

# WIEŚ

# KUJAWSKO POMORSKA

miesięcznik wydawany od 2001 roku

**60 LAT**  
**OŚRODKA**  
**DORADZTWA**  
**ROLNICZEGO**  
**W MINIKOWIE**  
1956-2016



KUJAWSKO-POMORSKI  
OŚRODEK DORADZTWA ROLNICZEGO  
w Minikowie



Kujawsko-Pomorska  
Izba Rolnicza  
z siedzibą w Przysieku

# 185

listopad

# 2016

cena 3,00 zł

ISSN 1642-5286

www.kpodr.pl



Kombajn po sezonie



Bezpieczeństwo  
– to nasza filozofia



Kalkulacje rolnicze  
– kukurydza na ziarno



Czosnek  
– naturalny antybiotyk



Listopadowy siew pszenicy





# Zapraszamy do udziału w

# XXVI OLIMPIADZIE WIEDZY ROLNICZEJ

Powiatowa Olimpiada odbędzie się 17 listopada

Final Wojewódzki 30 listopada 2016 r.

w Oddziale KPODR w Przysieku o godz. 10.00



## Na laureatów czekają atrakcyjne nagrody!

Szczegóły u specjalistów w Powiatowych Zespołach Doradztwa Rolniczego  
oraz na [www.kpodr.pl](http://www.kpodr.pl)

Od  
REDAKCJI



Leszek Piechocki  
Redaktor Naczelny

## Koniec roku nie za dobry

Po żniwach prawie do końca września było sucho, uniemożliwiało to zrobienie podorywek, nie mówiąc już o siewach ozimin. Później zaczęło padać, co utrudniło, a na wielu polach uniemożliwiło zrobienie upraw. W efekcie dało to wiele opóźnionych siewów, które będą wykonywane jeszcze w listopadzie. Dlatego też w tym numerze omawiamy w kilku artykułach, jakie działania powinniśmy podjąć w takiej sytuacji.

Następnym problemem są ceny podstawowych płodów rolnych. W większości wypadków, ze względu na wysokie plony są one bardzo niskie, a niekiedy katastrofalne, jak w przypadku m.in. cebuli. Po raz kolejny widzimy, że funkcjonujemy na rynku globalnym – już nawet nie unijnym, a światowym. Widać też, że firmy skupujące wykorzystują nadmiar zbóż, okopowych, owoców i warzyw na rynku i proponują w skupie ceny minimalne.

Również w produkcji zwierzęcej sytuacja jest mało optymistyczna, aczkolwiek osobiście najbardziej obawiam się rozprzestrzeniania afrykańskiego pomoru świń (ASF). Ta choroba wirusowa jest przecież już w sąsiednim województwie. Przypominam, że najczęstszą przyczyną choroby świń jest bezpośredni kontakt ze zwierzętami zakażonymi, osobami mającymi taki kontakt oraz paszą, narzędziami itd. Uzasadnione są obawy Kujawsko-Pomorskiej Izby Rolniczej z uwagi na utylizację koło Inowrocławia trzody pochodzącej z gospodarstw z Podlasia, w których stwierdzono ogniska ASF. Przecież tę przysłowiową „beczkę z prochem”, trzeba wieźć przez pół Polski i to przez tereny, gdzie obsada trzody jest duża. Jak to ma się do zaleceń Krajowego Lekarza Weterynarii, aby – tu cytuję: „ograniczyć do minimum poruszanie się pojazdów z zewnątrz na terenie gospodarstwa z ASF”. Według mojej opinii – igramy z losem.

Wiele emocji ostatnio wywołuje wynegocjowane już Całościowe Gospodarcze i Handlowe Porozumienie UE – Kanada (CETA), które proponuje zniesienie niemal wszystkich cel i barier pozataryfowych oraz liberalizację handlu usługami między Unią Europejską a Kanadą. W trakcie negocjacji jest podobne porozumienie między Unią Europejską a USA (TTIP). Zdania są podzielone na temat, czy jest to dobre dla Polski czy przeciwnie. Nie brak też głosów, że wszyscy dyskutują o CETA, a mało kto wśród dyskutantów przeczytał w całości liczący ponad 1 000 stron dokument. Jedno jest pewne – te nowe rozwiązania, jeżeli w ogóle wejdą w życie, to na pewno nie nastąpi to szybko. Decyzja w sprawie zgody na podpisanie umowy musi być podjęta jednogłośnie przez wszystkie państwa UE.

Są jednak też dobre wiadomości. Rolnicy otrzymują z ARiMR zaliczki na poczet płatności bezpośrednich, akcja idzie bardzo sprawnie. Wyplaty zaliczek miały trwać do 30 listopada, ale skończą się raczej przed. Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi poinformowało, że kwota przeznaczona na płatności bezpośrednie za 2016 r. wyniesie ponad 14,8 mld złotych, a zaliczki sięgną 70% należnych kwot. Środki trafiają w pierwszej kolejności do rejonów objętych zagrożeniem ASF. W tym roku wnioski o dopłaty złożyło 1,355 mln rolników, czyli tyle samo, co w ubiegłym roku. Średnio przypadłoby więc 11 tys. zł dopłat na osobę. Według deklaracji ARiMR, zaliczki trafią do wszystkich rolników, którzy złożyli prawidłowo wypełnione wnioski o dopłaty. Pieniądze dostaną także rolnicy wytypowani do kontroli na miejscu i wnioskodawcy, których należne kwoty płatności bezpośrednich będą pomniejszone z tytułu stwierdzonych nieprawidłowości. Jedno jest pewne, na te pieniądze w tym roku rolnicy bardzo czekają.

*Leszek Piechocki*

## SPIS TREŚCI

<b>TECHNOLOGIE W ROLNICTWIE</b>	<b>4</b>
Odchwaszczanie rzepaku późną jesienią .....	4
Przewódki .....	5
Listopadowy siew pszenicy .....	6
Trudny start ozimin .....	8
Wystodki buraczane w żywieniu bydła .....	10
GPS w rolnictwie .....	11
Polityka klimatyczna a dobrostan zwierząt ..	12
Highland – ze Szkocji do Polski .....	14
Zagrożenie hałasem w rolnictwie .....	15
Kombajn po sezonie .....	17
<b>MY W UNII</b>	<b>20</b>
Nauki nigdy za dużo .....	20
Pomoc na rozwój usług rolniczych .....	22
<b>WYWIAD Z...</b>	<b>23</b>
Wójt z Zakrzewa najlepszy .....	23
Bezpieczeństwo – to nasza filozofia .....	24
<b>EKONOMIA I FINANSE</b>	<b>26</b>
Kalkulacje rolnicze – kukurydza na ziarno ...	26
Jak przejść z ZUS na KRUS? .....	27
<b>NAUKA PRAKTYCZNE</b>	<b>28</b>
Innowacyjny kurnik .....	28
<b>WIEŚCI Z REGIONU I KRAJU</b>	<b>30</b>
Biskupin wczoraj i dziś .....	30
Powrót do przeszłości .....	32
Dzieża, niecki... żarna .....	33
60-lecie KGW Mierucin .....	33
Złote gody Wiejskiego Ośrodka Kultury ....	34
Konkurs orki .....	35
Srebrny jubileusz .....	36
Gmina Radzyń Chełmiński .....	37
Święta tuż, tuż... ..	38
<b>EKOLOGIA</b>	<b>39</b>
Z naszej działalności .....	39
Kolejna edycja konkursu ekologicznego ....	40
<b>ROZMAITOŚCI</b>	<b>41</b>
Rudy spryciarz .....	41
<b>W ZACZAROWANYM ŚWIECIE...</b>	<b>43</b>
Włocławskie wyznania .....	43
Wspomnienie gimnazjalisty .....	44
<b>DOM I RODZINA</b>	<b>45</b>
Czosnek – naturalny antybiotyk .....	45
Festiwal Smaków Dyniowych .....	46
Konkurs fotograficzny „My i zwierzęta II” ...	49



# Odchwaszczanie rzepaku późną jesienią

Nie wyeliminowanie ich podczas jesieni może stać się przyczyną osłabienia roślin uprawnych, co w konsekwencji może prowadzić do ich wymarnięcia. Ważne jest zniszczenie zarówno tych dwuliściennych, jak i jednoliściennych, w tym samosiewów zbóż, które w pojedynczych ilościach są mało konkurencyjne, lecz w większych mogą znacząco osłabić plantacje przed zimą. Samosiewy zbóż przyczyniają się m.in. do zacieniania roślin rzepaku, które zaczynają konkurować o światło, co powoduje wydłużanie ich szyjek korzeniowych ponad powierzchnię gleby i w rezultacie w okresie zimowym wymarzenie. Błędem jest też pozostawienie samosiewów zbóż jarych, z przekonaniem, że zimowe przymrozki samostnie zlikwidują je z pola. Rośliny te, a w tym przypadku chwasty, przez cały okres jesieni będą zakłócały prawidłowy wzrost i rozwój rzepaku, a przede wszystkim uniemożliwią prawidłowe wejście ozimin w spoczynek zimowy.

Aby temu zapobiec, należy wykonać zabieg herbicydem zawierającym w swoim składzie substancję czynną – **propyzamid**. Substancja ta działa na siewki, a nawet starsze chwasty poprzez korzenie. W chwili pobrania



preparatu natychmiast przestają rosnąć, kędzierzawieją, a po kilku dniach zamierają. Działa on zarówno na chwasty dwuliściennne, jak i te jednorodne, w tym samosiewy zbóż. Najlepsze efekty uzyskuje się używając środka właśnie w okresie jesiennym, kiedy rzepak osiąga fazę 4–6 liści, na wilgotną glebę przed spodziewanym deszczem lub podczas spoczynku wegetacyjnego na polu bez okrywy śnieżnej. Propyzamid rozkłada się pod wpływem światła, dlatego im krótszy dzień i niższa temperatura (w granicach 0–15°C) tym jego działanie

jest skuteczniejsze. W przypadku konieczności wcześniejszego zaorania pola, na którym stosowano środek zawierający tę substancję można uprawiać ziemniaki, buraki, groch, fasolę, rzepak jary, kukurydzę i sałatę. Zboża i trawy można siać na takim polu dopiero po upływie 6–9 miesięcy od daty zabiegu. Najpopularniejszym preparatem zawierającym propyzamid jest Kerb 50 WP. Dostępnych jest również kilka zamienników tego preparatu: Barclay Propyz SC, PPZ-400 SC, Prince 400 SC, Propyzaflash SC, Turbo Propyz SC. Jednak gdy chcemy użyć jednego z tych zamienników w okresie spoczynku wegetacyjnego rzepaku, trzeba pamiętać o tym, że należy zwiększyć ilość środka powyżej zalecanej minimalnej dawki, bo w przeciwnym razie: samosiewy zbóż, gwiazdnica pospolita, przetacznik bluszczykowy, przytulia czepna (tylko jesienią w dawce 2,1 l/ha), rdest powojowy będą średnio wrażliwe na jego działanie.

W przypadku późnych wschodów chwastów lub gdy wcześniejsze zabiegi herbicydowe okazały się nie do końca skuteczne można wykonać jeszcze zabieg odchwaszczania. Zagrożenie ze strony chwastów, w tym samosiewów zbóż, dla rzepaku jest duże.

Od wielu lat obserwujemy znaczący spadek arealu uprawy zbóż jarych, zwłaszcza pszenicy. Główną przyczyną takiej sytuacji jest bardzo duża różnica w plonowaniu odmian ozimych i jarych. Alternatywnym rozwiązaniem może być uprawa odmian przewódkowych.

## Przewódki

Pod doświadczeniach z 2012 i 2016 roku, kiedy znaczna część ozimin wymarzała, plantatorzy zbóż, aby zabezpieczyć w wystarczającym stopniu swój przychód szukają alternatyw dla odmian ozimych. Po tegorocznej zimie, a właściwie po krótkim styczniowym spadku temperatur do około -20°C bez okrywy śnieżnej, który spowodował poważne uszkodzenia ozimin, coraz więcej rolników przychylniej spogląda w stronę odmian jarych. Niestety zboża jare są podatne na susze występujące w naszym kraju, najczęściej na przełomie maja i czerwca. Z powodu braku opadów rośliny ograniczają liczbę wykształconych źdźbeł i w dalszej konsekwencji kłosów, co przekłada się niekorzystnie na wysokość plonu. Czy istnieje zatem jakiś złoty środek?

Odmiany przewódkowe to rozwiązanie, które może ograniczyć straty plonów, dlatego warto rozważyć ich włączenie do płodozmianu. Jest to najefektywniejszy sposób na uniknięcie zarówno strat spowodowanych trudnymi warunkami zimowania, jak i wiosennymi suszami. Są to odmiany zbóż jarych, można je jednak wysiewać nie tylko wiosną, ale też późną jesienią – w listopadzie, a nawet i w grudniu. W obydwu przypadkach przechodzą rozwój generatywny – wytwarzają i kłos i ziarno.

Pszenice przewódkowe z sukcesem mogą być wysiewane wiosną, gdyż jak inne odmiany jare nie potrzebują okresu jarowizacji, aby przejść z fazy wegetatywnej do generatywnej. Z powodzeniem nadają się także do siewu jesiennego, bowiem cechują się wysoką zimotrwałością. Jesienny termin



siewu jest gwarancją szybszego, niż w przypadku wiosennego, rozwoju początkowego. Generalnie główną zaletą przewódek jest możliwość znacznie późniejszego terminu wysiewu w porównaniu z odmianami ozimymi, bez utraty plonu spowodowanej krótszym okresem krzewienia jesiennego. Ta cecha tych odmian jest szczególnie istotna dla plantatorów uprawiających kukurydzę na ziarno, buraki cukrowe, a także dla właścicieli bardzo wilgotnych stanowisk, utrudniających wiosenne siewy pola. Pszenica przewódkowa umożliwia produkcję pszenicy wysokojakościowej, elitarnej po późnych przedplonach. Odmiany te dojrzewają w tym samym czasie co ozime, co umożliwia wykorzystanie stanowiska pod zasiewy rzepaku (w przypadku wiosennych zasiewów nie zawsze jest to możliwe). Należy jednak pamiętać, iż decydując się na jesienny termin siewu należy zwiększyć normę wysiewu o około 20% w porównaniu z normami stosowanymi wiosną. Sieje się w dodatnich temperaturach. Odmiany te posiadają gen mrozoodporności, co pozwala przetrwać zimę, a przy tym są tolerancyjne na stresy środowiskowe.

Odmiany przewódkowe są dobrym wyborem w przypadku krótszego okresu wegetacji. Plonują znacznie wyżej niż odmiany pszenicy ozimej wysiewane z opóźnieniem.

Wieloletnie badania i praktyka udowodniły wysoką wartość agronomiczną tych odmian.

Z roku na rok zainteresowanie tymi odmianami rośnie i to nie tylko z uwagi na zimowe uszkodzenia odmian ozimych. Częstym powodem zainteresowania przewódkami jest też niedobór wilgoci w glebie. W tych regionach, gdzie susza cyklicznie daje się we znaki, rolnicy coraz częściej wybierają to rozwiązanie. Dobre efekty, szczególnie na słabych glebach można osiągnąć uprawiając odmianę Lennox, gdyż sprawdza się w uprawie na każdym stanowisku psennym oraz w szerokim zakresie terminów wysiewu. Stanowi połączenie wysokiego plonu ziarna z bardzo dobrymi parametrami piekarniczymi – przeznaczona do produkcji elitarnej jakości ziarna po późnych przedplonach. Cechuje się dużą zdrowotnością, co niewątpliwie jest dodatkowym atutem tej odmiany.

Reasumując, pszenice przewódkowe posiadają wydłużony okres siewu – od połowy października do kwietnia. Zwiększają pewność plonu w porównaniu ze zbożami jarymi, a ponadto ich uprawa zapewnia lepsze rozłożenie pracy w czasie. Warto zatem zainteresować się nimi i spróbować ich uprawy na własnej plantacji.

Anna Rogowska, Agencja Jatrejon  
Fot. archiwum redakcji

### Lista preparatów chemicznych do późnojesiennego zwalczania chwastów

Preparat	Substancja czynna	Dawka	Chwasty
Kerb 50 WP	propyzamid – 500 g	1,0–1,5 kg/ha	gwiazdnica pospolita, samosiewy, samosiewy zbóż, wyczyniec polny, gorczyca polna, tobołki polne
Barclay Propyz SC		1,25–1,875 l/ha	miotła zbożowa, samosiewy zbóż, gwiazdnica pospolita, przetacznik bluszczykowy, przytulia czepna (tylko jesienią w dawce 2,1 l/ha), rdest powojowy
PPZ-400 SC Prince 400 SC Propyzaflash SC Turbo Propyz SC	propyzamid – 400 g	1,25–2,1 l/ha	



# Listopadowy siew pszenicy

Najlepszy czas siewu pszenicy dla naszego okręgu przypada na trzecią dekadę września do 5 października. Przyjmuje się, że siew opóźniony w stosunku do optymalnego oznacza spadek plonu o 0,5% na dzień. Są też odmiany tolerancyjne na termin siewu.

Postęp hodowlany i zmiany agrotechniki pól sprawiają, że wielu rolników sieje jednak zboża ozieme w późniejszych terminach, nawet w listopadzie. Siew pszenicy po przedplonach późno schodzących z pola tj. buraku cukrowym lub kukurydzy na ziarno nie jest już rzadkością. Jest on możliwy, lecz obciążony stosunkowo dużym ryzykiem z racji przebiegu

wschody przebiegają długo, a niekiedy widoczne są na plantacji dopiero na wiosnę. Najbardziej właściwe dla młodych roślin jest wejście w zimę w fazie 1–2 liści (BBCH 11–12), wtedy są one odporne na spadki temperatur, ponieważ w tej fazie odżywiają się zapasami z ziarniaka. Dopiero od fazy 3 liści (BBCH 13) przechodzą na odżywianie przez korzenie i wówczas

Ogranicza on porażenie zboża przez choroby podstawy źdźbła, zmniejsza ryzyko występowania mączniaka prawdziwego oraz septoriozy, a także szkodników np. mszyc. Jest jednak żywicielem chorób z rodzaju *Fuzarium*, co należy bezwzględnie uwzględnić przy doborze fungicydów do ochrony zboża.

Warto pamiętać, że opóźnienie siewu jest przyczyną spowolnienia tempa wzrostu roślin ze względu na krótszy dzień i niższe temperatury dobowe. Wówczas faza wschodów – krzewienia zostaje przeniesiona na wiosnę. Z kolei wiosną dłuższy dzień oraz wyższe temperatury powietrza dają roślinom znak do szybszego przejścia w fazę strzelania w źdźbło, przez co długość fazy krzewienia ulega skróceniu, a tym samym rodzi się mniej pędów kłosonośnych oraz części kłosa, co zmniejsza produktywność ziarna z jednego kłosa. Dlatego należy zwiększyć obsadę do nawet 500 roślin/m<sup>2</sup>. Zdarza się również, że część ziarniaków w tak ekstremalnych warunkach może nie skielkować. Ważna jest również gęstość siewu, która jest kluczowa w agrotechnice pszenicy ozimej. Jeżeli nasiona wysiane zostaną zbyt płytko, wtedy węzeł krzewienia zostanie narażony na niekorzystne działanie mrozu. Z kolei zbyt głęboki siew wpływa na pogorszenie wschodów oraz opóźnia wejście roślin w fazę krzewienia przez osłabienie i zmniejszenie tempa wzrostu młodych roślin, a tym samym zmniejsza ich zimotrwałość. Najlepsza głębokość siewu pszenicy ozimej to 2–3 cm.

Aby pszenica mogła zbudować fundament pod przyszły plon powinna być stosownie zaopatrzona w fosfor oraz potas. Zrezygnować należy z azotu, ponieważ rośliny zasilone jesienią azotem z nawozów NPK przy długiej i cieplej jesieni mogą zbyt szybko rozwijać się, lecz bez osiągnięcia fazy krzewienia, wtedy w przypadku nadejścia bardzo niskich temperatur są one najbardziej narażone na wymarznącie. Wyższe dawki azotu konieczne będą

za to do wczesnowiosennego nawożenia plantacji.

Przy późnym siewie należy wybrać odpowiednią odmianę, charakteryzującą się wysoką mrozoodpornością oraz wczesnym terminem kłoszenia oraz dojrzewania. Pomocne wtedy są wyniki doświadczeń odmianowych przeprowadzone przez COBORU, w różnych częściach kraju po to, by wskazać rolnikowi te odmiany, które w warunkach późnych siewów

najlepiej się sprawdzają i uzyskują najwyższe plony. W doświadczeniach tych stosuje się podwyższoną obsadę nasion, która w zależności od kompleksu glebowego wynosi 450 lub 500 ziaren na 1 m<sup>2</sup>. Zastosowano również relatywnie wysoki poziom agrotechniki, polegający na dwukrotnym zabiegu fungicydowym razem z nawozami dolistnymi, regulatorem wzrostu oraz dość wysokim nawożeniem azotem (ok. 150 kg N/ha).



Tabela. Plon ziarna przy opóźnionym terminie siewu. Lata 2016, 2015, 2014. (COBORU)

Lp.	Odmiana	Wartość technologiczna	Plon ziarna (% wzorca)			Zimotrwałość
			2016	2015	2014	
Wzorzec, dt z ha			78,0	97,9	96,1	

## Pszenica ozima

1	Arkadia			101	6	
2	Hondia		103	97	5,5	
3	RGT Kilimanjaro		102	100	4	
4	Patras	A	102	99	104	4
5	Delawar		101		4	
6	Florus		100	98	3	
7	Praktik			96	101	4
8	KWS Dakotana		92	97	3	
9	Franz		86	101	3	
10	Linus			99	104	4
11	Artist		104	102	106	4,5
12	Pokusa		100		3	
13	Belissa		99	98	5	
14	Rotax	B	95	99	5	
15	Platin			96	99	4
16	KWS Ozon		93	99	102	4
17	KWS Loft		85	101	2	
18	Tobak		83	95	3	
19	Fakir			96	103	4,5
20	Florenca		94		2	
21	Rockefeller	C	73		2	
22	Ohio		67	99	2	

## Pszenica jara

23	Goplana		52		
24	Tybałt	A	50	99	96
25	Mandaryna		44	92	
26	Serenada		34		
27	Harenda	B	50	96	
28	Kamelia		40		

A – jakościowa odmiana chlebowa, B – odmiana chlebowa, C – odmiana pastewna lub inna; termin siewu po 10 listopada; intensywny poziom agrotechniki; skala 9; 9 – zimotrwałość bardzo duża, 5 – średnia, 1 – bardzo mała.

W tabeli zaprezentowano wyniki doświadczeń polowych przeprowadzonych przez COBORU w latach 2016, 2015, 2014. W każdym roku zestaw odmian był inny, dlatego wyniki pokazano z poszczególnych lat. Przedstawiono również dla porównania kilka odmian pszenicy jarej, która jednak we wszystkich latach niżej plonowała w porównaniu do pszenic ozimych zasianych poza optymalnym terminem.

Dla rolników najważniejszą informacją jest która odmiana charakteryzuje się największą odpornością na mrozy i wyda przy tym pożądany plon. Wszystko zależy jednak od warunków pogodowych, jakie będą panować na przestrzeni zimy. Istotną sprawą w przypadku siewu pszenicy ozimej w listopadzie jest wiosenna, dokrzewiająca dawka azotu w formie azotanowej, którą należy w miarę możliwości zastosować jak najwcześniej wiosną.

Według wstępnych wyników COBORU, w późnym siewie w 2016 r. dobrze sprawdziły się odmiany: Hondia Petras, RGT Kilimanjaro, Florus, Artist, Belissa. Więc, jeśli brany jest pod uwagę siew pszenicy ozimej w listopadzie, warto przy wyborze odmiany zwrócić uwagę na jej wysoką zimotrwałość.

Tekst i fot. Agnieszka Szczepańska  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego



pogody. Od kilku lat COBORU prowadzi tego typu doświadczenia, aby pomóc rolnikowi w doborze odpowiedniej odmiany. Badane są głównie odmiany pszenicy ozimej, a także kilka odmian formy jarej.

Decydując się na siew pszenicy w opóźnionym terminie, należy się liczyć z tym, że skala spadku plonowania w znacznej mierze zależy będzie od przebiegu warunków atmosferycznych w okresie późnej jesieni. Warunki pogodowe są najważniejszym czynnikiem decydującym o plonach zbóż zasianych w opóźnionym terminie. Niższe temperatury oraz coraz krótsze dni w tym czasie powodują, że

stają się bardziej wrażliwsze na mrozy.

Siew pszenicy po wcześnie zebranych burakach cukrowych jest łatwiejszy niż po kukurydzy dlatego, że łatwiej można doprawić stanowisko i zarazem stworzyć lepsze warunki dla siewu, jak i dla kielkowania ziarniaków. Przedplon buraków powoduje redukcję zarodników, które są sprawcami chorób grzybowych. Również w przyorywanych liściach wnoszą się do gleby znaczne ilości azotu i potasu, które przyczyniają się do obniżenia kosztów uprawy zbóż. Z kolei przedplon w postaci kukurydzy to duża masa słomy i korzeni zawierająca znaczne ilości potrzebnych składników pokarmowych.



## Trudny start ozimin

Ten rok jest trudny dla wielu rolników. Przelotne deszcze pod koniec lata pozwoliły wysiać rzepak, jednak nie wystarczyło ich do siewów zbóż ozimych. Dopiero opady na początku października odbudowały zapas wilgoci w warstwie ornej, konieczny dla wschodów roślin.

**G**łębokie spulchnianie poprzez głęboszowanie, a także orki przedsięwzięte, choć późne, wykonane przy odpowiedniej ilości opadów pozwalają zaopatrzyć w wodę również nieco głębsze partie gleby. Jednak przy deficycie wody nie należy przesadzać z liczbą zabiegów uprawowych – im jest ich mniej, tym lepiej, więc najlepszym rozwiązaniem jest agregowanie sprzętu.

Efektom tegorocznych warunków w naszym regionie są nierówne wschody rzepaków i ich dość słaba kondycja. Jednak ostatnie opady sprawiły, że mają szansę pobrać z gleby wystarczającą ilość składników, szczególnie fosforu, potasu i boru, aby dobrze przygotować się do zimowania. Jest to ważne tym bardziej, że dość wcześnie wystąpiła presja szkodników (pchełki rzepakowej i śmietki kapuścianej), a rolnicy nadal nie mieli możliwości zastosowania skutecznych insektycydów w zaprawach nasiennych.

Siewy zbóż ozimych były w tym roku znacznie opóźnione. Niewielu rolników w naszym regionie wcześniej wysiało jęczmień i żyto, a pszenicę też tylko nieliczni. Wczesne siewy były bardzo ryzykowne ze względu na małą ilość wilgoci w warstwie ornej. Na niektórych polach wyraźnie widać przeredzenia, wynikające z dwóch powodów: zbrzylna ziemia nie wszędzie dała się dobrze uprawić, a w niektórych miejscach pojawiły się wschody, ale siewki i tak uschły, bo zasoby wilgoci wystarczyły tylko na krótko. Opóźnienie siewu zbóż ozimych było więc jak najbardziej uzasadnione. Ponieważ w tym sezonie było niewiele opadów, w warstwie ornej jest też nieco większy zapas składników pokarmowych z mineralizacji, co przy dość ciepłej glebie i obfitym opadzie

na początku października sprzyjało wschodom. W związku z ocieplaniem się klimatu wegetacja może być nieco dłuższa, tak jak w poprzednich latach, więc wystarczy czasu na dobre krzewienie zbóż przed zimą. A nawet jeśli tak się nie stanie i zima przyjdzie szybko, to młode siewki większości pszenic, żyta i pszenżyta powinny sobie poradzić. Jedynie jęczmień ozimy przy dużym opóźnieniu siewu może ucierpieć.

Ostatnio mamy do czynienia z szeroką dyskusją na temat uproszczonych i bezorkowych systemów uprawy i ich wpływie na połowę pojemność wodną. Głasy są podzielone, ale warto na te tematy zwrócić uwagę. Wizyta doradców w Kowrozie 15 września była bardzo pouczająca. Lustracja plantacji rzepaku ozimego i roślin poplonowych pokazała, jak mogą wyglądać pola w okresie suszy, gdy rolnik posiada dobre gleby i świadomie prowadzi swoje uprawy przy użyciu takich metod, jak odpowiedni płodozmian, uprawa bezorkowa, mulczowanie i techniki siewu strip-till. Wyjątkowo dobry stan zasiewów w tym gospodarstwie to wynik prowadzenia 8-letnich konsekwentnych prac w kierunku takich właśnie rozwiązań. Gospodarz **Piotr Doligalski** potwierdza, że nie w każdym roku ma lepsze plony niż inni, natomiast odczuwa znaczną różnicę w nakładach pracy i kosztów, które są zdecydowanie mniejsze, a przy tym plony niezależnie od warunków są stabilniejsze. Ale gospodarz przestrzega także, że na taki wynik trzeba pracować latami. W latach o bardzo korzystnych warunkach plony mogą być niższe niż przy intensywnych wysokonakładowych technologiach. Natomiast jeśli spojrzeć na względy ekonomiczne, to dla niego wybór



technologii jest oczywisty: nie ma powrotu do tradycyjnej uprawy. Nie wyklucza, że od czasu do czasu na jakimś polu pojawi się orka, będzie to jednak podyktowane raczej koniecznością ograniczenia chorób czy szkodników niż innymi względami.

Warunkiem koniecznym uzyskania dobrych, wyrównanych wschodów jest bowiem prawidłowe przygotowanie pola, właściwa głębokość i gęstość siewu oraz optymalny termin wysiewu. Agregat uprawowy lub uprawowo-siewny umożliwia ułożenie nasion na odpowiednio zagęszczone podłoże na prawidłowej głębokości i pełne ich przykrycie. Głębokość siewu powinna wynosić 2–4 cm. Zbyt gęsty siew prowadzi do zwiększenia wysokości łanu i większej jego gęstości, a więc także do mniejszego naświetlenia wewnątrz i gorszego przewietrzania, co sprzyja rozwojowi chorób oraz zwiększa podatność roślin na wyleganie. Często też mniejsza jest masa 1 000 nasion.

Między innymi tym zagadnieniem będzie poświęcona organizowana przez nasz Ośrodek konferencja „Problemy nawożenia zbóż i innych roślin uprawnych w okresach posusznych – innowacyjne rozwiązania” 18 listopada w Przysieku. To spotkanie naukowców z rolnikami i doradcami realizowane jest w ramach projektu „Zrównoważone użytkowanie zasobów wodnych i glebowych w okresach posusznych – innowacyjne rozwiązania”, współfinansowanego ze środków UE w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

Marek Radziemiński  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. A. Szczepańska

listopad 2016

# NOWOŚĆ!

Produkt rekomendowany przez

**Mospilan**  
20 SP

# INAZUMA

ŚRODEK OWADOBÓJCZY

## Podwójny cios w szkodniki rzepaku!



**Błyskawiczne i długotrwałe działanie dzięki połączeniu 2 substancji czynnych**

Lambda-cyhalotryna błyskawicznie uśmierca szkodniki, acetamipryd działa długo, zwalczając szkodniki nalatujące na plantację po zabiegu.



**Brak konieczności powtarzania zabiegu**

JEDNYM ZABIEGIEM chronisz rzepak od początku wegetacji aż do rozpoczęcia kwitnienia.



**Niezawodność w każdych warunkach pogodowych**

Skuteczne działanie w szerokim zakresie temperatur (już od 5°C) i odporność na zmywanie, w przeciwieństwie do preparatów opartych o łatwo zmywalne pyretroidy i chloropiryfos.



**Skuteczność w przypadku nalotów mieszanych**

Dwutorowe – kontaktowe i żołądkowe – zwalczanie chowaczy lodygowych i słodyszka rzepakowego.

Czy wiesz, że...

Inazuma (jap. 稲妻) – to błyskawica pojawiająca się w czasie burzy.

W celu ochrony pożytecznych owadów zapylających, preparat Inazuma należy stosować do fazy żółtego pąka. W czasie kwitnienia rzepaku rekomendujemy Mospilan.

SUMI AGRO POLAND SP. Z O.O. | ul. Bonifraterska 17 | 00-203 Warszawa | tel.: 22 637 32 37 | www.sumiagro.pl



Ze środków ochrony roślin należy korzystać z zachowaniem bezpieczeństwa. Przed każdym użyciem przeczytaj informacje zamieszczone w etykiecie i informacje dotyczące produktu. Zwróć uwagę na zwroty wskazujące rodzaj zagrożenia oraz przestrzegaj środków bezpieczeństwa zamieszczonych w etykiecie.

**JUŻ NA WIOSNĘ! W dobrych punktach dystrybucji**



# Wysłodki buraczane w żywieniu bydła

W swojej pracy jako doradca spotykam się często z pytaniem, jakie wysłodki są najlepsze i jak je przygotowywać oraz przechowywać? W związku z wieloma wątpliwościami w tym zakresie postaram się tę kwestię omówić.



Jak wiadomo produktem ubocznym przemysłu cukrowniczego pozostają wysłodki buraczane, które są chętnie zjadane przez bydło oraz cechują się dobrą strawnością. Ze względu na zawartość wody wysłodki dzielimy na: mokre – do 12% suchej masy, prasowane – 21–22% suchej masy, suszone – około 90% suchej masy oraz uszlachetnione – suszone z dodatkiem melasy.

W ubiegłym wieku najpopularniejsze były wysłodki mokre, miały one jednak wiele negatywnych cech, takich jak: słaba wartość energetyczna, wyciek soku kiszonkowego, problemy z ubiciem, a przede wszystkim psucie się.

Problemy te zostały zniwelowane dzięki produkcji wysłodków prasowanych, które powstają w wyniku odwodnienia wysłodków mokrych i zawierają ok. 22% suchej masy. Wysłodki prasowane produkowane są przy temperaturze 50–60°C. Świeże wysłodki prasowane mają jednak ograniczony okres trwałości i dlatego konieczne jest ich kiszenie, a najlepiej robić to w silosach przejazdowych ze ścianami bocznymi lub w rękawach foliowych. Pamiętajmy, że wysłodki powinny być dobrze ubite. Po około miesiącu nadają się do bezpośredniego wykorzystania.

Wysłodki prasowane odznaczają się lepszą „smakowitością”, wyższym poziomem energetycznym, łatwiej się ubijają. Ze względu na swoje cechy obniżają się znacznie koszty transportu w porównaniu z postacią mokrą. Podczas zakiszania nie zachodzi także proces wyciekania soków, co również

ma swoje pozytywne aspekty – w tym ekologiczne.

Jednak postać ta nie ma niestety samych zalet. Po pierwsze w porównaniu z mokrymi wysłodkami są one droższe, co wydaje się raczej logiczne ze względu na otrzymywanie jakościowo lepszego produktu.

Poza tym duża zawartość wapnia sprawia, że nie powinno się ich stosować w żywieniu krów zasuszonych, a dla krów mlecznych konieczny jest dodatek premiksu z większą zawartością fosforu. Mimo tych pewnych niedogodności wysłodki prasowane

są jak najbardziej pożądane w żywieniu krów mlecznych.

W tym miejscu należy wskazać i podkreślić, że wysłodki buraczane niezależnie od formy nie mogą absolutnie zastąpić kiszonki z kukurydzy. Powinny stanowić jej uzupełnienie. Przyjmuje się, że dobową dawkę dla krów mlecznych w okresie zasuszenia wynosi 1–3 kg, a w szczycie laktacji 2–6 kg (jeśli chodzi o wysłodki prasowane).

Tabela. Wartość poszczególnych rodzajów wysłodków (źródło: Wiadomości Rolnicze Polska, nr 03/2010 (66), autor Tadeusz Moraw)

Wyszczególnienie	Postać wysłodków		
	mokre	prasowane	suszone
<b>Składniki odżywcze:</b>			
Sucha masa (g/kg)	90–120	200–240	890–930
Białko ogólne (g/kg s.m.)	80–95	140–160	95–115
Tłuszcz ogólny (g/kg s.m.)	9–12	9–12	8–12
Włókno surowe (g/kg s.m.)	220–240	190–220	195–225
Popiół ogólny (g/kg s.m.)	35–45	35–45	40–60
Ca (g/kg s.m.)	9–10	8–10	9–12
P (g/kg s.m.)	0,8–1,2	1,0–1,5	1–2
K (g/kg s.m.)	3,3–3,7	6–7	5–6
Na (g/kg s.m.)	1,6–2,0	0,3–0,4	0,5–1,5
Mg (g/kg s.m.)	2,8–3,3	2–3	1,5–2,5
<b>Wartość pokarmowa:</b>			
EM (MJ/kg s.m.)	–	–	8,6
JPM (w 1 kg s.m.)	0,7	1,3	1,01
JPZ (w 1 kg s.m.)	0,7	1,2	0,99
BTJN (g/kg s.m.)	48	60	63
BTJE (g/kg s.m.)	32	90	106

Paszą o bardzo dużym potencjale energetycznym oraz całkowicie bezpieczną pod względem ryzyka zakwaszenia żwacza są suche wysłodki buraczane. Fermentacja tej paszy w żwaczu jest wolna, co nie prowadzi do obniżenia wartości pH. Może być podawana prosto na stół paszowy i może stanowić część mieszanki treściwej.

W zależności od przeznaczenia, może stanowić od 10 do 50% masy mieszanki treściwej uzupełniającej. Jeśli chodzi o dawkę, to dla krów mlecznych przyjmuje się 2–4 kg na dzień. Dla krów zasuszonych dawka powinna być ograniczona do 1 kg/dzień, głównie ze względu na zawartość potasu.

Ostatnim rodzajem są wysłodki suche melasowane. Melasowane wysłodki zawierają dużą ilość pektyn oraz łatwo strawnego włókna. Czas rozkładu tych składników w żwaczu jest dłuższy niż skrobi, dlatego możliwe jest utrzymanie prawidłowego zakwaszenia żwacza. Środowisko żwacza



Ważne jest staranne ubicie i dokładne okrycie przyzmy kiszonkarskiej

jest wtedy odpowiednie zarówno dla bakterii, jak i dla krowy. Dzięki temu krowa może pobierać więcej suchej masy niż w przypadku występowania w dawce pasz treściwych. A wiadomo, że odpowiednia ilość i żywotność bakterii w żwaczu ma decydujące

znaczenie dla wydajności mlecznej zwierząt. Oczywiście wraz ze wzrostem wartości energetycznej wzrasta cena.

Grażyna Sowińska  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. L. Piechocki

## GPS w rolnictwie

Dzięki połączeniu systemu nawigacji satelitarnej (Global Positioning System – GPS) i systemów informacji geograficznej (GIS) możliwe stało się wprowadzenie rolnictwa precyzyjnego. Aplikacje oparte na GPS wykorzystywane są do planowania upraw, odwzorowywania pól, pobierania próbek gleby, szacowania plonu, a także prowadzenia ciągnika (również w warunkach słabej widoczności, np. podczas mgły).

Rolnictwo precyzyjne polega na zbieraniu aktualnych informacji geoprzestrzennych w zakresie wymagań gleby, roślin i zwierząt oraz podejmowaniu działań mających na celu zwiększenie produkcji rolnej i ochronę środowiska. Zyskuje na popularności ze względu na wprowadzanie nowoczesnych narzędzi technologicznych – dokładniejszych, bardziej ekonomicznych i przyjaznych dla użytkownika. Wiele innowacji opiera się na integracji pokładowych komputerów, czujników do gromadzenia danych i systemów określania pozycji.

Wiele osób uważa, że rolnictwo precyzyjne może być realizowane tylko w dużych gospodarstwach, o odpowiednich zasobach kapitałowych i doświadczeniu informatycznym. Tak jednak nie jest. Są również metody i techniki tanie i łatwe w użyciu, które mogą być stosowane przez wszystkich rolników do optymalizowania nawożenia, określania ekonomicznych progów szkodliwości agrofagów oraz ochrony zasobów naturalnych.

Producenci sprzętu GPS opracowali szereg narzędzi przeznaczonych dla rolnictwa precyzyjnego. Informacje

o lokalizacji są zbierane przez odbiorniki GPS do oznaczania granic pól, dróg, systemów irygacyjnych i obszarów problemowych w uprawach, takich jak chwasty lub choroby. Dokładność GPS pozwala na tworzenie precyzyjnych map polowych, lokalizację dróg, określanie odległości, wyznaczanie miejsc pobierania próbek gleby i monitorowania warunków upraw. Zebrane dane umożliwiają dokładną lokalizację szkodników i chwastów na polu i precyzyjne stosowanie środków chemicznych w zależności od potrzeb, minimalizując zagrożenie dla środowiska naturalnego.

Rozwój technologii nieustannie poszerza możliwości sprzętu GPS, dzięki czemu zmienia się zarówno jego wygląd, jak i funkcjonalność. Podobnie jak komputery czy telefony, urządzenia te stają się coraz mniejsze, nowocześniejsze i bardziej dostosowane do potrzeb rolników.

Aleksander Wróbel  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego



## Polityka klimatyczna a dobrostan zwierząt

Emisja amoniaku w skali całego świata wynosi około 60 mln ton rocznie, a w Polsce ponad 300 tys. ton, z czego 90% pochodzi z produkcji rolniczej, głównie z odchodów zwierząt gospodarskich.

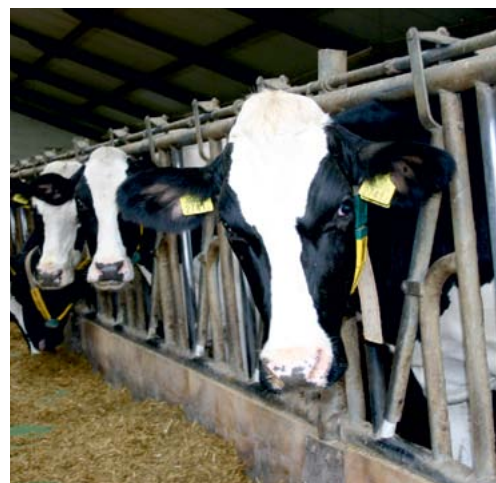
Znaczna część gazów wydalaną jest do atmosfery z systemów wentylacyjnych budynków inwentarskich. Amoniak wraz z opadami wraca do środowiska i powoduje jego degradację. Jest on dobrze absorbowany przez glebę oraz wodę i bardzo toksyczny dla organizmów. Ograniczenie jego emisji powinno być kluczowym zadaniem hodowców.

Emisja gazów cieplarnianych, które pochodzą z hodowli zwierząt, przewyższa ilość gazów wytwarzanych przez transport. Informacje te pochodzą z opublikowanego dziesięć lat temu raportu Organizacji Narodów Zjednoczonych do Spraw Wyżywienia i Rolnictwa. Z tego komunikatu wynika również, iż zwierzęta hodowlane mogą być przyczyną nieodwracalnej degradacji gleb i wód. Z uwagi na zadania, jakim musi sprostać światowe rolnictwo – wyżywienie stale powiększającej się populacji ludności – produkcja rolna w ciągu najbliższych kilkudziesięciu lat musi ulec podwojeniu. Oznacza to, iż problem emisji hodowlanej należy bezzwłocznie zacząć rozwiązywać, gdyż pogłowie zwierząt będzie wzrastać. Zakończony w grudniu 2015 roku szczyt klimatyczny COP21 przyjął porozumienie, które ma zatrzymać globalne ocieplenie. Realizacja tych celów możliwa jest przede wszystkim poprzez ograniczenie emisji gazów cieplarnianych.

Po dekadzie od publikacji wcześniejszego wymiennego raportu przemysłowe hodowle zwierząt jeszcze bardziej wpływają na efekt cieplarniany

niz stale rozwijający się transport drogowy. Wielkie przemysłowe hodowle to dziś już połowa wszystkich hodowli zwierząt na świecie. Zwierzęta hodowlane w odchodach produkują 37% globalnej emisji metanu, 65% amoniaku, które wydzielają się z gnojowicy, wynika z danych organizacji. Ze względu na konieczność ograniczenia znaczącego wpływu sektora rolnego na kształtowanie się efektu cieplarnianego w skali globalnej, na hodowcach spoczywa obowiązek stopniowej redukcji emisji tych gazów. Należy pamiętać, iż zmniejszając emisję szkodliwych substancji, nie tylko wpływamy na poprawę warunków w pomieszczeniach inwentarskich, przez co zwiększamy wydajność zwierząt, ale także możemy ubiegać się o zmniejszenie wielkości opłat środowiskowych. Przede wszystkim jednak dbamy o środowisko naturalne, które jest warsztatem pracy rolnika i spuścizną dla przyszłych pokoleń.

Hodowcy mają kilka możliwości przeciwdziałania negatywnym zjawiskom klimatycznym. Jedną z nich jest zmiana techniki karmienia poprzez lepsze zbilansowanie dawek pokarmowych, które będzie gwarantowało efektywniejsze wykorzystanie pasz, w tym większy udział pasz naturalnych. Inną jest doskonalenie utrzymywania zwierząt gospodarskich poprzez dodawanie do odchodów i ściółek preparatów ograniczających emisję gazów hodowlanych oraz zmniejszanie powierzchni parowania odchodów z legowisk i ściółek. Tego typu działania są najefektywniejszą formą walki z problemem. W znaczący sposób trwale wiążą wilgoć z podłoża i obniżają poziom amoniaku. Poza tym preparaty tego typu bardzo efektywnie pomagają w utrzymaniu higieny w budynkach inwentarskich oraz pozytywnie wpływają na kondycję zwierząt. W świetle zmian, jakie zachodzą w produkcji zwierzęcej, dobrostan



zwierząt i higiena pomieszczeń, w których są przetrzymywane stają się tematem coraz bardziej istotnym dla nowoczesnej produkcji. Zwłaszcza czystość i jakość ściółki, jako miejsca bezpośredniego kontaktu zwierzęcia ze środowiskiem, wydaje się być kluczem do zdrowotności i wydajności, a więc i rentowności produkcji.

Zdrowie zwierzęcia rozpoczyna się od zdrowego i czystego środowiska. Zarówno w przypadku drobiu, trzody chlewnej, jak i bydła, produkcja i zdrowotność mogą być poważnie limitowane, nie wspominając o kosztach weterynaryjnych czy tych związanych z brakowaniem. Wiele chorób przenoszonych jest właśnie poprzez czynniki środowiskowe, z jakimi stykają się na co dzień zwierzęta. Standardem powinno być stosowanie preparatów, które zapewnią zwierzętom komfort i zagwarantują bezpieczeństwo środowiska. Warto, aby nie były to produkty, które tylko osuszają ściółkę. Należy wybrać takie, które zapobiegają powstawaniu papki i błota – działające jak „gąbka azotowa”. Nie tylko wylapują amoniak, ale poprawiają jakość nawozową odchodów poprzez wiązanie azotu i zatrzymywanie go w ściółce. Istnieje bezpośredni związek pomiędzy hodowlą zwierząt a globalnym ociepleniem, któremu musimy przeciwdziałać. Są jednak metody i technologie, które nie tylko wpływają na podniesienie higieny w budynkach inwentarskich, ale także w znaczący sposób ograniczają emisję szkodliwych dla środowiska substancji.

Anna Rogowska, Agencja Jatrejon  
Fot. L. Piechocki

listopad 2016

# Bohater z Kędzierzyna na Twoim polu

zwiększona trwałość i wydłużony zasięg równomiernego rozsiewu

← 42 m →



## ZAKsan®

Kędzierzyńska  
Saletra Amonowa



GRUPA  
AZOTY

Grupa Azoty Zakłady Azotowe Kędzierzyn S. A.  
47-220 Kędzierzyn-Koźle, ul. Mostowa 30A  
tel. +48 77 481 23 83  
nawozyzak@grupaazoty.com

www.nawozy.eu

AGROlider



# Highland – ze Szkocji do Polski

Highland Cattle, czyli Szkockie Bydło Górskie, to jedna z najstarszych i najmniejszych zarejestrowanych ras bydła mięsnego. Pierwsze księgi zarodowe tej rasy utworzono w 1855 roku. Bydło pochodzi z górzystych terenów północnej i zachodniej Szkocji.



kulinarne. Jest marmurkowane, soczyste, o niskiej zawartości cholesterolu, pozbawione tłuszczu okrywowego.

Do Polski Highlandy trafiły stosunkowo niedawno, ale z roku na rok wzrasta ich popularność. Na terenie naszego kraju bydło może przebywać cały rok na zewnątrz. Nie potrzebują budynków inwentarskich, wystarczą wiaty do ochrony przed słońcem. Należy zapewnić zwierzętom stały dostęp do świeżej wody, jedynie w przypadku śnieżnej zimy trzeba je dokarmiać sianokiszonką, sianem i słomą.

Highlandy ze względu na swój wygląd i łagodny charakter stają się też atrakcją gospodarstw agroturystycznych. Highland Cattle zasługuje na uwagę. Hodowla tej rasy może stać się alternatywą dla wielu rolników.

Katarzyna Pstrągowska  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. M. Falkowski, archiwum redakcji

Przodkowie Highlandów wywodzą się z dwóch linii bydła: małej, czarno ubarwionej rasy Kyloe ze szkockich wysp oraz linii o większych rozmiarach i czerwonym ubarwieniu, występującej w górach północnej Szkocji.

Cechy charakterystyczne Szkockiego Bydła Górskiego to: długie rogi (u buhajów do 1,5 m), długa okrywa włosowa, krótkie kończyny i grzywka zasłaniająca oczy. Umaszczenie Highlandów jest zróżnicowane – od brązowego, poprzez ciemnobrunatne, czerwone, czarne po szare. Zwierzęta tej rasy są bardzo łagodne, szybko dają się oswoić. Panuje opinia, że Highland wyróżnia się wśród innych ras bydła nie tylko wyglądem, lecz też ponadprzeciętną inteligencją.

Highlandy są długowieczne. Nie jest rzadkością użytkowanie rozpłodowe buhajów dwunastoletnich. Są to zwierzęta małego kalibru: buhaje w kłębie osiągają 120–130 cm i wagę około 650 kg, krowy odpowiednio 105 cm i 450 kg. Jest to rasa szybko dojrzewająca (jałówki można kryć w wieku 15 miesięcy). Cielęta po porodzie ważą 25–35 kg. Mleczność krów kształtuje się na średnim poziomie, przyrost dobowy byków przy opasie może osiągnąć wynik 1 000 g.

Highlandy przystosowane są do hodowli w warunkach ekstensywnych. Nie potrzebują dokarmiania paszami treściwymi ani kiszonką z kukurydzy. Ich naturalnym środowiskiem są tereny niedostępne (zarośla, gąszcze). Mięso zwierząt ma wysokie walory

# Zagrożenie hałasem w rolnictwie

Zagrożenie hałasem rolników indywidualnych jest problemem mało znanym w Polsce i w dużym stopniu niedocenianym. Wynika to z braku odpowiednich przepisów prawnych umożliwiających prowadzenie nadzoru nad warunkami pracy w tej gałęzi gospodarki (przez Państwową Inspekcję Pracy oraz stacje sanitarno-epidemiologiczne), niewykonywania badań środowiskowych i profilaktycznych badań lekarskich. Brakuje też świadomości wśród samych rolników indywidualnych o istniejącym zagrożeniu (ubytek słuchu spowodowany hałasem nie stwarza bólu, postępuje powoli i najczęściej niezauważalnie).

Z przeprowadzonych badań wynika, że w większości analizowanych indywidualnych gospodarstw rolnych znajdują się ciągniki małej i średniej mocy, urządzenia do przygotowywania paszy (głównie śrutowniki, a także gniotowniki, rozdrabniacze, mieszalniki). Większość rolników posiada też pilarki tarczowe. Niektórzy rolnicy wykorzystują do różnych napraw szereg maszyn warsztatowo-budowlanych, takich jak: szlifierki, wiertarki, spawarki, przecinarki, betoniarki oraz pilarki łańcuchowe spalinowe.

Podstawową jednostką miary ciśnienia akustycznego jest Pascal (Pa).

Przeprowadzone badania hałasu emitowanego podczas pracy różnych maszyn używanych w rolnictwie wykazały, że największe zagrożenie dla narządu słuchu stwarzają, ciągniki rolnicze, których średnio 1-godzinna ekspozycja na hałas ( $E_{A,1h}$ ) zawiera się w przedziale: 0,05–4,80 ( $Pa^2h$ ) w zależności od typu, stanu technicznego ciągnika i producenta. Dotyczy to głównie ciągników „starych”, zamortyzowanych, które mogłyby być wystawiane w muzeum techniki jako eksponaty. Niestety rzeczywistość jest zupełnie inna. W warunkach polskich nie jest wcale rzadkością użytkowanie ciągników 25–40-letnich, a nawet starszych.

Jednym z ważniejszych szkodliwych czynników środowiskowych występujących w rolnictwie jest hałas. Powstaje on podczas pracy wielu maszyn. Ponieważ podstawową jednostką napędową, najczęściej wykorzystywaną w rolnictwie jest ciągnik rolniczy, maszyna ta jest głównym źródłem hałasu w środowisku rolnym.



Hałas występujący na stanowisku obsługi ciągnika rolniczego i samojezdnej maszyny rolniczej charakteryzuje się dużą zmiennością w czasie. Jego poziom zależy przede wszystkim od szybkości obrotowej silnika napędowego, elementów roboczych, a także od stopnia obciążenia silnika, a więc wiąże się bezpośrednio z rodzajem wykonywanej pracy przez określoną maszynę. Dla przykładu: w przypadku ciągników o średniej mocy najwyższe wartości 1-godzinnej ekspozycji na hałas ( $E_{A,1h}$ ) zanotowano podczas transportu dwóch załadowanych przyczep (4,80  $Pa^2h$ ).

Istotny hałas emitują także:

- samojezdne maszyny rolnicze – 0,25–0,90  $Pa^2h$ ,
  - kosiarki pokosowe – 0,90  $Pa^2h$ ,
  - kombajny zbożowe (bez kabiny),
  - stacjonarne maszyny rolnicze – 0,04–2,94  $Pa^2h$ .
- Najwyższe wartości tego wskaźnika odnotowano dla:
- gniotownika,
  - maszyn warsztatowo-budowlanych – 0,18–27,06  $Pa^2h$ ,

przy czym szczególnie wyróżnia się:

- pilarka tarczowa (27,06  $Pa^2h$ ),
- szlifierka kątowna (11,05  $Pa^2h$ ),
- pilarka łańcuchowa spalinowa (3,27  $Pa^2h$ ).

Sezonowość i różnorodność prac rolnych, wykonywanych w okresie całego roku, nietypowy rytm pracy, uzależnienie procesu produkcyjnego od warunków i sił przyrody oraz określona technologia pracy, a także stopień jej zmechanizowania przyczyniają się do powstawania niezwykle zmiennej i złożonej ekspozycji na hałas. Występowanie w gospodarstwach rolnych bardzo zróżnicowanego parku maszynowego oraz zmieniający się niemal codziennie czas ekspozycji na ten czynnik fizyczny utrudniają przeprowadzenie obiektywnej oceny zagrożenia. Dotychczasowe badania, przeprowadzone przez Instytut Medycyny Wsi, umożliwiają określenie jedynie wysokości poziomów hałasu, emitowanego podczas typowych prac rolnych, transportowych oraz prac warsztatowych, co przy braku danych dotyczących czasu ekspozycji,

**agro  
news.com.pl**

TELEWIZJA INTERAKTYWNA  
www.agronews.com.pl

- Aktualne informacje o rolnictwie i przemyśle z nim związanym  
- Analizy, oceny, stanowiska



nie pozwala dokonać faktycznej oceny narażenia na ten czynnik.

Badania hałasu ciągników i samojazdnych maszyn rolniczych dowodzą, że na stanowisku obsługi tych pojazdów istnieje potencjalne zagrożenie dla słuchu operatorów. Stopień tego zagrożenia był znacznie wyższy w latach 50. i 60., ponieważ dotyczył mało nowoczesnych modeli bez kabin lub z kabinami, które jednak nie tylko nie tłumily docierających doń dźwięków, lecz niekiedy je wzmacniały.

W ostatnich latach obserwuje się dość duży postęp w zakresie obniżania niepożądanych dźwięków na stanowisku kierowcy. Konstruowane i produkowane są ciągniki bardziej nowoczesne, o zwiększonej mocy, gabarytowo większe oraz wyposażone

w dźwiękoszczelne kabiny, sprawdzające hałas do wartości zbliżonej do normatywnej lub niższej. Ma to jednak dość istotne ograniczenia. Aby kabina spełniała swoje zadania (tłumiące hałas) nie należałoby otwierać okien lub drzwi podczas pracy ciągnika. Z jednej strony pociąga to za sobą konieczność instalowania klimatyzacji w kabinie, z uwagi na prace wykonywane w porze letniej. Z ekonomicznego punktu widzenia jest to nierealne; stąd obserwowane jest często otwieranie okien lub drzwi przez kierowców podczas pracy w wysokiej temperaturze powietrza na zewnątrz. Z drugiej zaś strony kierowca jest zmuszony co pewien czas otwierać tylne okno, aby kontrolować w sposób akustyczny pracę doczepionej lub zawieszanej

maszyny. Fakty te pogarszają warunki akustyczne i zwiększają stopień obciążenia hałasem.

We wszystkich tych przypadkach, kiedy poziom hałasu na stanowisku operatora ciągnika rolniczego jest większy od dopuszczalnego, a równocześnie wszystkie inne sposoby zmniejszenia poziomu tego hałasu są trudne do natychmiastowego zrealizowania, należy stosować ochronniki słuchu. Warunkiem koniecznym uzyskania wystarczającej ochrony jest prawidłowy dobór ochronników do wielkości występującego hałasu.

Reasumując należy stwierdzić, że:

- spośród maszyn stosowanych w rolnictwie, generujących hałas, największe zagrożenie dla narządu słuchu stwarzają ciągniki średniej i małej mocy, kombajny zbożowe oraz maszyny warsztatowo-budowlane, a zwłaszcza pilarki tarczowe,
- dotychczas uzyskane wyniki badań świadczą o występowaniu istotnego zagrożenia rolników hałasem, stwarzającego potencjalne ryzyko zawodowego ubytku słuchu,
- w przypadku, kiedy techniczne sposoby zmniejszenia hałasu występującego w rolniczym środowisku pracy są trudne do zrealizowania, należy stosować indywidualne ochronniki słuchu.

Ryszard Grabczyński  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. L. Piechocki



### Oferta cenowa reklam i artykułów sponsorowanych zamieszczanych we „Wsi Kujawsko-Pomorskiej” w 2017 roku

#### Strony okładkowe

strona ostatnia (zewnątrzna)	– 1400 zł
strony wewnętrzne okładki	– 1300 zł

#### Reklamy kolorowe w numerze

Format A-4 (cała strona)	– 1200 zł
Format A-5 (1/2 strony A-4)	– 700 zł
Format A-6 (1/4 strony A-4)	– 500 zł
Format A-7 (105 mm x 74 mm)	– 300 zł
Format A-8 (74 mm x 52 mm)	– 200 zł

Cena 1 strony merytorycznego artykułu sponsorowanego	– 900 zł
Do cen doliczamy 23% VAT.	

#### Zamówienia należy składać do 10 dnia miesiąca

poprzedzającego wydanie numeru, np. do 10 listopada, jeżeli reklama ma się ukazać w numerze grudniowym.

#### Kontakt: Dział Wydawnictw,

Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
w Minikowie, Oddział w Zarzeczewie, ul. Nizinna 9,  
87-801 Włocławek 3, tel. (54) 255 06 05,  
e-mail: wydawnictwa@kpodr.pl,  
Redaktor Naczelny: Leszek Piechocki,  
tel. (54) 255 06 37, kom. 723 692 527,  
e-mail: leszek.piechocki@kpodr.pl.

Drobne ogłoszenia rolników zamieszczamy bezpłatnie.

## Kombajn po sezonie

Kombajn zbożowy wymaga szczegółowej konserwacji po zakończonych żniwach.

Jego złożona konstrukcja sprawia, że wewnątrz zbiera się dużo pozostałości poźniwnych, ziarna i kurzu, które są siedliskiem nie tylko szkodników, ale również wilgoci – największego wroga maszyn.

**P**odstawą obsługi technicznej kombajnu zawsze powinna być instrukcja obsługi załączona przez producenta. Niestety, wielu użytkowników starszych typów kombajnów jej nie posiada i głównie dla nich przeznaczony jest ten artykuł.

Wiadomo, że zniszczenia korozyjne niezabezpieczonych maszyn podczas przechowywania są większe niż w trakcie użytkowania. Nie trzeba chyba nikogo przekonywać, czym jest woda dla poszycia blaszanego, zbiornika na ziarno, klawiszy wytrząsaczy, sit i wszelkich zakamarków, szczególnie niedoczyszczonych. Również trwałość pasów i łańcuchów napędowych zależy m.in. od prawidłowego przechowywania. Guma, podobnie jak reszta kombajnu, nie lubi wilgoci, ale także silnego nasłonecznienia. Skutki niewłaściwego przechowywania widać w sezonie, gdy następują częste awarie spowodowane zerwaniem pasów lub łańcuchów napędowych.

Dlatego po zakończonym sezonie pracy należy przeprowadzić konserwację, której celem jest przygotowanie sprzętu do przechowywania przez dłuższy okres czasu.

Na obsługę konserwacyjną składają się następujące prace: czyszczenie, usuwanie korozji oraz wykonanie zabezpieczeń antykorozyjnych, smarowanie, demontaż wybranych zespołów lub wyposażenia, ustawienie i zabezpieczenie maszyny podczas przechowywania.



Resztki słomy przyciągają gryzonie, co grozi uszkodzeniem instalacji elektrycznej

### Czyszczenie

Czyszczenie kombajnu najlepiej przeprowadzać na otwartym powietrzu. Najpierw warto wykonać zgrubne przedmuchiwanie maszyny. W tym celu należy włączyć silnik, młocarnię i wentylator na pełne obroty, na co najmniej pół godziny. Spowoduje to usunięcie znacznej części zanieczyszczeń – kurzu i zgromadzonych we wnętrzu resztek poźniwnych.

Większość praktyków odradza stosowanie wody do czyszczenia maszyn i zastąpienie jej sprężonym powietrzem. Jeżeli już decydujemy się sięgnąć po wodę bądź detergenty, należy użyć ich tylko powierzchniowo, tradycyjnymi metodami. Działanie pod wysokim ciśnieniem może się bowiem skończyć wtargnięciem cieczy do miejsc, z których usunięcie lub odparowanie wilgoci, powodującej po dłuższym czasie korozję, jest utrudnione. Woda szczególnie negatywnie oddziałuje na łożyska i osprzęt elektryczny. Gdy jednak wbrew zaleceniom użyjemy myjki, trzeba najpierw przedmuchać zespoły robocze sprężarką, a po myciu pozostawić kombajn na zewnątrz na cały dzień słonecznej pogody.

Maszyna powinna być oczyszczona na zewnątrz i wewnątrz. Pracę warto zacząć od pootwierania wszystkich możliwych wzierników i pokryw oraz demontażu sit podsiewacza.

Oczyścić należy wszystkie zespoły kombajnu: zespół żniwny, zbiornik na ziarno, podajniki ziarna i kłosów, wytrząsacze, sita, rozdrabniacz słomy, podajnik pochyły, chwytacz kamieni, bęben młocący, klepisko, odrzutnik słomy, podsiewacz, wentylator i jego obudowa. Pozostałości w postaci ziarna, resztek kłosów i słomy trzeba bezwzględnie usunąć. Miejsca, w których gromadzi się kondensat kurzu, należy oczyścić na sucho za pomocą sprężonego powietrza lub szczotki z długim sztywnym włosiem. Twardy osad z zagłębień usuwa się pędzlem z twardym włosiem lub skrobakiem, a następnie sprężonym powietrzem.

Czasami można spotkać kombajn z kilkunastoma kilogramami zboża w zbiorniku i kanałach podajników ślimakowych, które pozostaje tam do następnych żniw. Usunięcie resztek ziarna i słomy jest bardzo ważne, gdyż w tych miejscach gnieźdzą się gryzonie, które mogą poprzegryzać przewody instalacji elektrycznej prowadząc do zwarcia.

Należy dokładnie oczyścić przedział silnikowy oraz chłodnicę z kurzu i innych zanieczyszczeń. Warstwa plew zalanych przeciekającym olejem i paliwem jest łatwopalna i stwarza zagrożenie pożarowe.

Wszelkie wycieki oleju na powierzchni silnika, przekładni, pomp hydraulicznych itp. świadczą o nieszczelności. Warto te miejsca zanotować, by po oczyszczeniu móc je uszczelnić. Do umycia silnika można użyć produktów ropopochodnych – nafty, benzyny ekstrakcyjnej, specjalistycznych zmywaczy.



Następną czynnością jest usunięcie kurzu i resztek słomy z okolic układów przenoszenia napędu pod pokrywami bocznymi. Optymalną metodą jest użycie sprężonego powietrza i szczotki. Jest to również doskonały moment na zlokalizowanie wszelkich wycieków oleju i smaru; jeśli są nadmierne, warto zakwalifikować nieszczelności do naprawy. Tłuste nacieki można usunąć za pomocą czyściwa i benzyny ekstrakcyjnej.

Każdy niehermetyczny styk elektryczny należy dokładnie przedmuchać sprężonym powietrzem, wymyć benzyną ekstrakcyjną, a jeśli na powierzchni styków są ślady korozji (zielonkawy nalot) – oczyścić je mechanicznie. Po tej czynności każde złącze powinno być zakonserwowane specjalnym preparatem w aerozolu lub wazeliną techniczną niskotopliwą.

Kombajn nie lubi wilgoci, dlatego lepiej czyścić go na sucho.

#### Zabezpieczenie antykorozyjne

Ślady korozji i łuszczące się powłoki malarskie należy usunąć za pomocą stalowych szczotek i papieru ściernego. Przetarte, umyte i odtłuszczone benzyną ekstrakcyjną oraz osuszone powierzchnie zabezpiecza się farbą podkładową, a po jej wyschnięciu – emalią nawierzchniową. Śruby, nakrętki i powierzchnie wytarte, które nie są zabezpieczane powłokami malarskimi, można pokryć preparatem antykorozyjnym lub smarem konserwacyjnym. Czynności te



Skorodowany zespół tnący na skutek niewymontowania listwy nożowej i braku zabezpieczenia antykorozyjnego

trzeba wykonać ze szczególną starannością, jeżeli kombajn jest przechowywany pod gołym niebem lub pod wiatą.

Do konserwacji nie należy używać tzw. przepalonego oleju silnikowego. Zawarte w nim związki siarki powodują korozję chemiczną, bardziej agresywną niż ta wywołana czynnikami atmosferycznymi. Powłoka zabezpieczająca z takiego oleju jest nietrwała i powoduje skażenie środowiska.

Konserwację pasów i łańcuchów napędowych opisano w części dotyczącej demontażu zespołów.

#### Smarowanie

Po umyciu i odrzewieniu czas na smarowanie. Wszystkie smarowniczki, a także mechanizmy regulacji powinny

być nasmarowane do pełna, aż do ukazania się nowego smaru. Najlepiej użyć smarownic nożnych, które mają większą pojemność i wyższe ciśnienie robocze. Wymiana smaru pozwala na usunięcie kurzu, opiłków i wody wraz ze starym smarem.

Smar stały stosowany jest do łożysk, prowadnic, wałków, osi dźwigni, elementów ruchomych, jak np. tłoczyska



Warstwa plew zanieczyszczonych olejem stwarza zagrożenie pożarowe

siłowników hydraulicznych, listwy nożowe, przeguby kuliste itp. Rodzaj smaru stosowany do poszczególnych części jest ustalany przez producenta kombajnu. Tam, gdzie obciążenia i temperatury podczas pracy są niewielkie, wystarczy smar ŁT 43 lub towot. Lepsze właściwości ochronne ma smar grafitowy z Petrochemii Płock.

Olej należy wymieniać zgodnie z zaleceniem producenta kombajnu, po przepracowaniu określonej liczby motogodzin. W przekładniach zamkniętych trzeba uzupełnić lub wymienić olej w przypadku ich nadmiernej eksploatacji. Wymianie podlega również olej w pompie wtryskowej i silniku kombajnu oraz – w zależności od liczby przepracowanych godzin – w układzie hydraulicznym. Najlepiej zrobić to zaraz po żniwach, kiedy olej jest rozgrzany i dobrze wymieszany. Uwaga: ze starego oleju wytrąca się podczas przechowywania kombajnu woda, powodująca korodowanie silnika.

Filtr oleju i paliwa powinien być na nowy sezon wymieniony. Trzeba pamiętać również o wymianie lub oczyszczeniu filtrów powietrza oraz filtra kabinowego klimatyzacji.

Zbiornik paliwowy należy napełnić maksymalnie, aby nie zbierała się w nim para wodna z powietrza.

Tłoczyska siłowników hydraulicznych powinny być całkowicie schowane do wnętrza cylindrów.

Jeżeli układ chłodzenia silnika spalinowego jest wypełniony wodą, trzeba ją usunąć z bloku cylindrowego, chłodnicy oraz z wymiennika ciepła (chłodnicy oleju silnikowego). Należy pamiętać o wykręceniu korka chłodnicy.

#### Demontaż zespołów

Na okres przechowywania maszyn demontowane są głównie pasy napędowe, łańcuchy, przenośniki łańcuchowe, listwa tnąca i akumulatory oraz przystosowane do demontażu elementy elektroniczne.

Pasy napędowe po zdjęciu z kół należy umyć w ciepłej wodzie, osuszyć i przesypać talkiem lub zastosować preparat do konserwacji gumy na bazie smarów silikonowych. Pasy powinny być przechowywane w pomieszczeniach zamkniętych, z dala od źródeł ciepła, zabezpieczone przed działaniem promieni słonecznych, przy niskiej wilgotności (mniejszej niż 20%). Trudno takie warunki zapewnić przechowując pasy w kombajnie, który stoi na zewnątrz (pod wiatą), lub w pomieszczeniach do tego celu nieprzystosowanych. W przypadku trudności w demontażu pasów trzeba je poluzować, zakonserwować i pozostawić na dotychczasowym miejscu.

Równie dużo uwagi należy poświęcić łańcuchom napędowym. Po zakończonym sezonie najlepiej zdjęte łańcuchy dokładnie oczyścić z zanieczyszczeń i śladów korozji, a następnie umyć za pomocą pędzla w oleju napędowym i osuszyć. Po osuszeniu łańcuchy konserwuje się mieszaniną smaru grafitowego i stałego ŁT 43. Jeżeli kombajn będzie przechowywany w pomieszczeniu zamkniętym, łańcuchy po konserwacji można zamontować w przekładniach, bez napinania. Podobnie można postąpić z łańcuchami przenośnika pochylego, podnośnika ziarna i kłosów – pamiętając, by nie myć i nie konserwować gumowych łopatek tych dwóch ostatnich.

Zdjęte łańcuchy można też potraktować specjalnym preparatem konserwującym o działaniu antykorozyjnym w formie aerozolu, który lepiej wnika w trudno dostępne zakamarki.

Zaleca się zmniejszenie napięcia sprężyn. Sprężła przeciążeniowe po uprzednim oczyszczeniu powinny być poluzowane, a powierzchnie robocze tarcz sprzęgiełek naoliwione.

Wymontowaną i oczyszczoną listwę tnącą trzeba zabezpieczyć lekkim preparatem olejowym, np. WD-40. Koniecznością jest nasmarowanie palców zespołu tnącego i przegubu kulowego targańca.

Konserwacja akumulatora zależy od jego rodzaju (obsługowy, bezobsługowy). W każdym przypadku po wyjęciu akumulatora należy go oczyścić, zaciski posmarować wazeliną techniczną i przechowywać w pomieszczeniu o dodatniej temperaturze z dobrą wentylacją. W przypadku akumulatora obsługowego trzeba sprawdzić poziom elektrolitu, a w razie potrzeby uzupełnić go wodą destylowaną oraz naładować do napięcia nominalnego. W trakcie przechowywania co 4–6 tygodnie sprawdzać poziom elektrolitu i stan naładowania oraz ewentualnie uzupełniać i ładować. Gęstość elektrolitu naładowanego akumulatora powinna wynosić 1,26–1,28 g/cm<sup>3</sup>, a napięcie w poszczególnych ogniwach w granicach 1,75–2,0 V.

#### Garazowanie

Optymalne warunki przechowywania kombajnu zapewniają pomieszczenia zamknięte lub osłonięte wiatą z odpowiednią cyrkulacją powietrza.

Podniesienie osłon maszyny umożliwia krążenie powietrza, co zapobiega gromadzeniu się wilgoci na zespołach.

Koła powinny być odciążone – kombajn ustawiony na podporach, koła uniesione nad podłoże i spuszczone w nich powietrze do połowy ciśnienia roboczego.

Najgorszą praktyką jest pozostawienie kombajnu na zimę „pod chmurką”. Nawet przykryty plandeką lub folią, kombajn będzie chłonił wilgoć od spodu. Nie tylko deszczowa pogoda, ale też każda poranna czy wieczorna rosa przyczyni się do intensywnego skraplania się wilgoci i szybszego zużycia.

W tym przypadku również należy odciążyć koła, zmniejszyć ciśnienie w oponach. Warto również osłonić je pokrowcami.



W takich warunkach kombajn najlepiej przetrwa zimę – sucho i pod dachem

Nie wolno garażować kombajnu w stodole. Wynika to z przepisów bhp przy obsłudze i eksploatacji kombajnów. W razie spalenia się kombajnu w stodole rolnik nie otrzyma odszkodowania, nawet gdyby maszyna była ubezpieczona na taką ewentualność.

Przeгляд i konserwację można wykonywać wyłącznie przy maszynie wyłączonej i zabezpieczonej przed przypadkowym uruchomieniem lub przetoczeniem. Podczas użytkowania, ale również przy obsłudze technicznej i konserwacji kombajnu, należy ściśle stosować się do zasad bezpieczeństwa i higieny pracy określonych w instrukcji oraz przestrzegać wskazań i stosować się do treści symboli i napisów ostrzegawczych umieszczonych na maszynie.

Przy okazji konserwacji kombajnu najlepiej od razu wykonać **przeгляд posezonowy**, co pozwoli określić zakres uszkodzeń i niezwłocznie dokonać niezbędnych napraw lub wymiany zużytych części.

Kombajn zbożowy pracuje przez zaledwie kilka dni lub tygodni w roku, a każda awaria wyklucza go z użytkowania. Warto więc w okresie jesiennym poświęcić trochę czasu na konserwację, dokładny przeгляд posezonowy i niezbędne naprawy, aby móc cieszyć się bezawaryjną pracą kombajnu w następnym sezonie.

tekst i fot. Andrzej Siennicki  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego



# Nauki nigdy za dużo

W dniach 2–8 października brałem udział w wyjeździe studyjnym do Francji. Wyjazd ten był finansowany z projektu w ramach sieci na rzecz innowacji w rolnictwie i na obszarach Wiejskich (SIR).

Wyjeździe uczestniczyli hodowcy bydła, doradcy i specjaliści z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie oraz pracownicy naukowi z Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Uczestnikom wyjazdu zostały przedstawione założenia SIR, zasady udziału w programie oraz korzyści z niego wynikające. Głównym celem wyjazdu było zapoznanie uczestników z innowacyjnymi rozwiązaniami w zakresie hodowli zwierząt gospodarskich we Francji. Jadąc autokarem obserwowaliśmy zróżnicowany górski krajobraz Francji, widzieliśmy liczne pastwiska, na których pasły się stada bydła ras mięsnych.

Pierwszego dnia pobytu we Francji odwiedziliśmy dwa gospodarstwa utrzymujące bydło ras mlecznych w okolicach miejscowości Lyon. Pierwsze z nich należało do pana Jérôme'a Fayolle i było zlokalizowane



Bydło Abondance w gospodarstwie państwa Dumont

w malowniczej miejscowości La Chèvre położonej ok. 600 m n.p.m. Powierzchnia gospodarstwa wynosi 40 ha, w tym 20 ha dzierżawy. Struktura upraw to: 8 ha kukurydzy, 8 ha jęczmienia, 8 ha mieszanek trawiaстых i 16 ha stanowią łąki.

Gospodarstwo specjalizuje się w hodowli bydła rasy Montbeliarde. Średnio od krowy uzyskuje się 7 500–8 000 litrów mleka. Według hodowcy rasy Montbeliarde jest bardzo żywotna i odporna szczególnie na choroby metaboliczne. Stado krów pana Jérôme'a znajduje się pod kontrolą użyteczności

mlecznej. Jego krowy zajmują czołowe miejsca na wystawach hodowlanych we Francji. Pan Jérôme posiada matki buhajów i stosuje embriotransfer zarodków. Zabieg embriotransferu zarodków był zaprezentowany podczas naszej wizyty. Dochód w gospodarstwie osiąga się ze sprzedaży mleka, jałówek i krów hodowlanych, byczków pochodzących z krzyżowania rasy Montbeliarde z rasą Charolaise oraz ze sprzedaży zarodków.

Drugie gospodarstwo mleczne, które odwiedziliśmy należało do państwa Laurent i Albane Dumont oraz ze sprzedaży zarodków. Drugie gospodarstwo mleczne, które odwiedziliśmy należało do państwa Laurent i Albane Dumont oraz ze sprzedaży zarodków. Ma ono siedzibę w miejscowości La Croix de

la Faye. W skład gospodarstwa wchodzi około 210 hektarów pastwisk i łąk położonych na terenach górskich na wysokości od 600 do 1400 m n.p.m. Rolnik zajmuje się hodowlą bydła rasy Abondance. Rasa ta pochodzi z pogranicza francusko-szwajcarskiego (z Alp), gdzie była hodowana od XII wieku. Od XIX wieku prowadzi się dla tej rasy księgi hodowlane. Hodowca posiada 30 krów. Wydajność roczna w stadzie to około 4 500 litrów mleka o składzie białka 3,4% i tłuszczu 3,6–3,8%. Stosunek tłuszczu do białka w mleku krów tej rasy jest optymalny do produkcji sera pleśniowego. Gospodarstwo produkuje i sprzedaje własne sery pleśniowe pod nazwą Fourme. Czas dojrzewania tego sera wynosi 6 miesięcy.

Drugi dzień spędziliśmy na Europejskich Targach Hodowlanych w Clermont-Ferrand, w sercu Masywu Centralnego, największego regionu hodowli bydła ras mięsnych w Europie. Jest to jedna z największych międzynarodowych imprez sektora produkcji zwierzęcej. Na targach zaprezentowano 22 rasy bydła mięsnego i mlecznego, razem około 1 300 szt. Wieczorem uczestniczyliśmy w pokazie francuskich ras bydła, owiec i koni. Pokaz zorganizowano w zamkniętej hali z dużym ringiem wyścielonym trocinami. Hala była profesjonalnie oświetlona i nie zabrakło



Na Europejskich Targach Hodowlanych w Clermont-Ferrand zaprezentowano się też około 1400 firm związanych z produkcją zwierzęcą

specjalnych efektów świetlnych. Pokaz był przygotowany dla gości zagranicznych.

Trzeciego dnia w godzinach przedpołudniowych zobaczyliśmy gospodarstwo pana Olivier'a Pascal'a z miejscowości Mouly, który zajmuje się hodowlą bydła mięsnego, prowadzoną na powierzchni 140 ha. Większość użytków rolnych w gospodarstwie zajmują pastwiska, ale uprawia się również takie rośliny, jak: jęczmień, pszenicę i pszenżyto. Pan Oliver posiada stado 56 krów rasy Charolaise, które znajduje się pod kontrolą użyteczności mięsnej. Zwierzęta w czasie zimowym przebywają w oborze wolnostanowiskowej na głębokiej ściółce o powierzchni 1 500 m<sup>2</sup>. Latem, jesienią i wiosną przebywają na pastwisku. Gospodarz prowadzi sprzedaż odsadków. Odsadki przebywają razem



Krajowy konkurs ras (Blonde D'Aquitaine)



Rasa Charolaise

z krowami przez 9–10 m-cy osiągając masę 400 kg. Sprzedaje on również buhajki hodowlane. W oborze można było zobaczyć kamerę do monitoringu krów. Kamera była na szynie zamontowanej wzdłuż budynku. Podczas wizyty hodowca zaprezentował nam używając swojego telefonu komórkowego możliwość obserwacji każdego miejsca w swojej oborze. Dużym zainteresowaniem uczestników wyjazdu cieszył się kojec porodowy, w którym był zamontowany system ruchomej barierki do unieruchamiania krów podczas porodu. W oborze widzieliśmy nowoczesny poskrom do pielęgnacji cieląt.

Po zakończeniu wizyty w gospodarstwie powróciliśmy na teren Europejskich Targów Hodowlanych w Clermont-Ferrand. W tym dniu uczestniczyliśmy w spotkaniu z przedstawicielami stowarzyszeń hodowców poszczególnych ras, którzy przekazali nam informacje o zaletach danej rasy oraz o tym czym się zajmują na co dzień.

Tekst: Stanisław Pater, Marta Adamowicz, Anna Mońko  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
Fot. B. Lubiński, S. Pater



„Europejski Fundusz Rolny na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich: Europa inwestująca w obszary wiejskie.”

Projekt realizowany przez Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Minikowie. Projekt współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach pomocy technicznej Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020  
Instytucja Zarządzająca Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020  
– Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi.



W gospodarstwie pana Jérôme'a Fayolle, bydło rasy Montbeliarde



Ser pleśniowy Fonrue



# Pomoc na rozwój usług rolniczych

Oddziały Regionalne Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa przyjmują do 29 listopada wnioski o pomoc na rozwój usług rolniczych. Nabór dotyczy operacji typu „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług rolniczych” objętych Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020.

**O**ferta pomocy skierowana jest do podmiotów funkcjonujących, jako mikro lub małe przedsiębiorstwo i wykonujących od co najmniej dwóch lat działalność gospodarczą obejmującą świadczenie usług dla gospodarstw rolnych.

Podmiotami występującymi o dofinansowanie inwestycji mogą być osoby fizyczne, osoby prawne lub jednostki organizacyjne nieposiadające osobowości prawnej. W przypadku spółek cywilnych wnioskodawcą może być zarówno spółka, jak i każdy ze współników, jeśli spełnia warunki uzyskania pomocy. Okres prowadzenia działalności gospodarczej określa rejestracja potwierdzona wpisem w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CE-DIG) lub w rejestrze przedsiębiorców w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS).

Minimalna skala wykonywanych dotychczas usług rolniczych powinna osiągnąć kwotę nie mniejszą niż po 10 tys. złotych brutto w każdym z 12 miesięcznych okresów poprzedzających dzień złożenia wniosku o przyznanie pomocy, co jest dokumentowane fakturami VAT lub wydrukami paragonów kasy fiskalnej. Wśród innych warunków ubiegania się o pomoc jest wymóg posiadania numeru identyfikacyjnego nadanego przez ARiMR, zdolność do zrealizowania operacji i osiągnięcia jej celu, brak wykluczenia z ubiegania się o przyznanie pomocy, brak możliwości zrealizowania planowanego przedsięwzięcia bez uzyskania pomocy i bardzo istotne – nie korzystanie z pomocy w ramach działania „Modernizacja gospodarstw rolnych” objętego Programem Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007–2013.

Warunek wymieniony jako ostatni jest interpretowany w ten sposób, że o refundację części kosztów inwestycji może skutecznie wnioskować współmałżonek osoby, która wcześniej uzyskała wsparcie w ramach „Modernizacji gospodarstw rolnych” z PROW 2007–2013, a nie może osoba, która na własne imię otrzymała taką pomoc.

O kolejności udzielania pomocy zdecydować suma uzyskanych punktów. Do punktowanych kryteriów wyboru operacji wpisane zostały następujące jej cechy:

- **2 punkty** za operacje realizowane poprzez wykonywanie usług za pomocą technologii, maszyn, urządzeń i sprzętu ograniczających niekorzystne oddziaływanie na środowisko naturalne oraz zastosowanie rozwiązań niskoemisyjnych,
- **od 0 do 3 punktów** za operacje realizowane w powiatach o dużym rozdrobieniu gospodarstw (wg danych ze spisu w 2010 r.),
- **2 punkty** dla podmiotów, które nie korzystały z pomocy finansowej z PROW 2007–2013 w ramach działań „Różnicowanie w kierunku działalności nierolniczej”, „Tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw” lub działania „Wdrażanie Lokalnych Strategii Rozwoju”, które oferowały podobną pomoc.

W przypadku uzyskania takiej samej liczby punktów pierwszeństwo w uzyskaniu dofinansowania uzyska operacja o niższej kwocie pomocy, a następnie podmiot dłużej wykonujący działalność gospodarczą.

Wsparcie w ramach operacji typu „Rozwój przedsiębiorczości – rozwój usług rolniczych” ma formę refundacji części kosztów kwalifikowalnych operacji do wysokości 50% i do kwoty

500 tys. złotych na jednego beneficjenta w okresie realizacji PROW. Realizacja może być jednoetapowa, na co są 24 miesiące od zawarcia umowy lub dwuetapowa – wówczas okres wykonania może trwać do 36 miesięcy. W przypadku inwestycji polegających na nabyciu rzeczy będących przedmiotem leasingu, liczba etapów może wzrosnąć do 5. Do kosztów kwalifikowalnych można zaliczyć nowe maszyny, urządzenia i narzędzia przeznaczone do uprawy gleby, siewu, sadzenia, pielęgnacji, ochrony, nawożenia i zbioru roślin, przygotowywania, mycia, suszenia, czyszczenia, sortowania, kalibrowania, ważenia i pakowania produktów rolnych w celu przygotowania ich do sprzedaży, przygotowywania pasz, rozdrabniania słomy i roślin; ciągniki rolnicze, kombajny zbożowe, siewczarnie polowe, ładowarki samobieżne, przyczepy rolnicze, a także aparaturę pomiarową i kontrolną, sprzęt komputerowy i oprogramowanie wspomagające proces świadczenia usług. Ponadto: koszty wdrożenia systemu zarządzania jakością, rat zapłaconych z tytułu wykonania umowy leasingu, opłaty za patenty i licencje i koszty ogólne (w tym przygotowania biznesplanu, dokumentacji technicznej, np. kosztorysów, ocen i raportów oddziaływania na środowisko, wypisów i wyrysów nieruchomości).

Listy określające możliwość i kolejność uzyskania pomocy zostaną przedstawione przez Prezesa ARiMR prawdopodobnie pod koniec lutego przyszłego roku. Wnioskodawcy z naszego regionu będą ujęci na wspólnej liście dla 15 województw, ponieważ odrębny limit środków i listę przewidziano tylko dla województwa mazowieckiego. Następnie, w okresie 8 miesięcy, będą rozpatrywane wnioski mieszczące się w limicie środków przydzielonych na omawiany typ operacji.

Opracowanie: Waldemar Janiak  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

# Wójt z Zakrzewa najlepszy

3 października rozstrzygnięty został plebiscyt „Oceń władzę” – na najlepszego wójta województwa. W naszym województwie I miejsce zajął Wójt Gminy Zakrzewo **Artur Nenczak**, który bezkonkurencyjnie pokonał pozostałych rywali uzyskując niewiarygodną ilość głosów – 3 714. Jedyny – tylko dla miesięcznika „Wieś Kujawsko-Pomorska” – krótki wywiad ze zwycięzcą plebiscytu.



**A.W.W.:** Panie Wójcie, po dwóch latach urzędowania taki sukces. Jakie były pierwsze wrażenia po tym zwycięstwie?

**A.N.:** Radość... radość wynikająca z faktu, iż tak duża grupa ludzi pozytywnie ocenia moją pracę. Cóż to znaczy, znaczy to tyle, że ludzie widzą to dobro, które się wokół nich dzieje. Taki wynik stawia przede mną jednak duże poczucie obowiązku oraz mobilizuje mnie do dalszej pracy. Powyższy wynik utwierdził mnie tylko w przekonaniu, że warto było ryzykować i startować na gospodarza gminy. Ze swojej strony mogę jedynie zapewnić, że nie spocznę na laurach i będę robić wszystko, aby mieszkańcom gminy Zakrzewo żyło się lepiej. Tym samym korzystając z okazji chciałbym podziękować wszystkim, którzy we mnie uwierzyli, docenili moją dotychczasową pracę i oddali na mnie swój głos. Jeszcze raz serdecznie dziękuję.

**A.W.W.:** Dwa lat ciężkiej pracy już minęły, jak Pan ocenia ten czas?

**A.N.:** Najtrudniej było zasiąść za biurkiem. Poprzednia praca nauczyła mnie pracy w terenie, między ludźmi, więc dlatego do dziś dnia trudno mi podejmować decyzje zza biurka. Jestem otwarty na kontakt z człowiekiem. Stawiam na dialog. Jak oceniam te dwa lata? Moim głównym celem było poprawienie jakości dróg w obrębie gminy. Wystarczy rozejrzeć się po terenie i gołym okiem widać, że jest lepiej.



Coś, co tyle lat było niemożliwe stało się faktem, mamy drogę na Konary, drogę w Kuczkowie i Seroczkach, drogę Gęsin – Gosławice, zjazd w Lepszym, chodnik w Sędzinie i w Siniarzewie. Poprawił się wizerunek parków wiejskich – parku w Siniarzewie i parku w Sędzinie. Reaktywowaliśmy Gminne Koła Gospodyń Wiejskich.

**A.W.W.:** Jakie są plany na następne dwa lata?

**A.N.:** Priorytetem jest ścieżka pieszo-rowerowa na odcinku Sędzina – Straszewo i na odcinku Straszewo – Siniarzewo oraz kanalizacja do Sędzina. Chcę rozwijać fotowoltaikę, i przeprowadzić redukcję azbestu z terenu naszej gminy. Poza tym budowa świetlic wiejskich w Kuczkowie i w Michałowie. Współpracujemy z LGD czego owocem będzie chociażby budowa boiska w Siniarzewie i w Sędzinie.

**A.W.W.:** No właśnie. Chciałabym kontynuować temat współpracy. Jak Pan ocenia współpracę z samorządem i instytucjami współistniejącymi?

**A.N.:** Pozytywnie. Nie zgłaszam większych uwag ani do współpracy z Urzędem Wojewódzkim, Marszałkowskim ani ze Starostwem. Poprawnie układa się też współpraca z pozostałymi gminami w powiecie, z Urzędem Pracy, z ARiMR, że o Ośrodku Doradztwa Rolniczego już nie wspomnę.

**A.W.W.:** Brzmi jak deklaracja. Będzie Pan Wójt kandydował na stanowisko w kolejnych wyborach, które przypominam – już za 2 lata.

**A.N.:** Tak myślę. Mam jeszcze wiele do zrobienia, nie mniej i tak ostatnie słowo należy do wyborców.

**A.W.W.:** Bardzo dziękuję za rozmowę. Gratuluję wygranej i życzę dalszych sukcesów w pracy zawodowej.

Rozmawiała: Anett Wejner-Wiśniewska  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. A. Wejner-Wiśniewska



# Bezpieczeństwo – to nasza filozofia

Umówiłem się na rozmowę z państwem **Alicją** i **Krzysztofem Spychalskimi**, tegorocznymi zwycięzcami w ogólnopolskim konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo Rolne”. Znam gospodarstwo od lat, więc do Pikutkowa w gminie Brześć Kujawski dotarłem szybko i bez problemów.



**L.P.:** Jesteście Państwo laureatami wielu konkursów, skąd więc pomysł na jeszcze ten?

**K.S.:** Startujemy w tym konkursie po raz drugi, 7 lat temu doszliśmy do etapu wojewódzkiego i tam nasza przygoda się skończyła. Uznaliśmy, że trzeba spróbować jeszcze raz i podjąć wyzwanie, chociaż wiedzieliśmy, że łatwo nie będzie. Pracownicy KRUS i KPODR nas namawiali i zdecydowaliśmy się na udział.

**L.P.:** No właśnie, w konkursie startowało prawie 1 000 rolników, konkurencja duża, jak tu wygrać?

**A.S.:** To nas mobilizowało do poważnego podejścia. Zawsze w gospodarstwie zwracaliśmy uwagę na bezpieczeństwo, porządek i estetykę. Niby wszyscy wiedzą o tym, jak trzeba postępować, ale nie do końca chcą stosować. Tyle razy się nic złego

nie wydarzyło, to dlaczego ma się teraz coś stać – taka jest filozofia myślenia. Uznaliśmy więc, że trzeba zrobić wszystko, aby było bezpiecznie.

**L.P.:** Ale nie wszyscy rolnicy tak myślą, w dalszym ciągu wypadkowość w tym dziale jest wysoka.

**K.S.:** Na wiele elementów bezpieczeństwa trzeba mieć pieniądze, jak ktoś ma do wyboru: spłacić kredyt czy kupić nową osłonę, to tak naprawdę nie ma wyboru. Oczywiście wiele wypadków wynika ze zwykłego bałaganu, niechlujstwa czy braku wyobraźni. Naprawdę wiele rzeczy można zrobić prawie beznakładowo, aby poprawić bezpieczeństwo. U nas to nie jest działanie pod konkurs, tylko taka filozofia. Generalna nasza zasada, aby na wsi mieszkać w dobrych warunkach, nie gorszych standardach niż w mieście. Kostka przed domem,



uporządkowana infrastruktura, miejsca do odpoczynku. Aby było bezpiecznie i ładnie oraz funkcjonalnie.

**L.P.:** Ale droga do finału jest długa, trzeba wygrać na poszczególnych etapach, konkurencja nie śpi.

**A.S.:** Pewne rzeczy trzeba było zmienić, poprawić, były to kosmetyczne sprawy, ale były.

Komisja rejonowa miała pewne uwagi z propozycją, aby to poprawić, jeżeli będzie nasza taka wola, oczywiście to zrobiliśmy. W Komisji był przedstawiciel KRUS, PIP, Staży Pożarnej, KPODR, więc wiedzieli, co doradzają. Tak że uwagi były konkretne, a gospodarstwo zlustrowane dokładnie. Nie były to zalecenia, aby coś zmienić, ale sugestie, rady. Potem komisja wojewódzka też miała pewne uwagi.

Ja chodziłam z długopisem i kartką, notowałam, a zalecenia wprowadzaliśmy.

W sumie wygraliśmy konkurs rejonowy, potem wojewódzki, co w naszym kujawsko-pomorskim nie jest proste, gdyż kilka gospodarstw naprawdę jest na wysokim poziomie bezpieczeństwa.

Po wygranym etapie wojewódzkim zainteresował się dyrektor, KRUS-u z Bydgoszczy pan **Piotr Moskal**, przyjechał z pracownikiem z placówki z Włocławka, chciał zobaczyć gospodarstwo. Spodobało się, padło nawet stwierdzenie po obejrzeniu, że jak nie wygramy konkursu krajowego w tym roku jako województwo, to chyba już nigdy tego się nam nie uda zrobić. Aczkolwiek znowu były pewne uwagi, które wprowadziliśmy.

**L.P.:** Słyszałem, że Komisja Krajowa też dokładnie oglądała gospodarstwo.

**K.S.:** W Komisji Krajowej było 18 osób, przedstawiciele ministerstwa, PIP, KRUS, izby rolniczej, agencji, związków i prasy rolniczej, byli też przedstawiciele KRUS z Bydgoszczy i Włocławka. Oglądali gospodarstwo 3 godziny, każdy szczegół, dokładnie, wiedzieliśmy, że trzeba wszystko pokazać, pozwolić zajrzeć w każdy kąt. Wiedzieliśmy z doświadczeń poprzednich lat, że może zadecydować jedna drobna sprawa, że straci się szansę na zwycięstwo. Wiedzieliśmy o tym i staraliśmy się nie popełnić błędów, który by zaważył na ocenie komisji.

**L.P.:** I udało się, wygraliście konkurs, co jest dumą dla Was i naszego województwa. Ale czytelników zainteresuje też produkcja w Waszym gospodarstwie, opisywaliście ją kilka lat

Niestety takie wahania to największe zmartwienie dla nas.

**L.P.:** Ten rok niestety nie jest dobry dla producentów cebuli.

**K.S.:** To jest katastrofa. Cena nie pokrywa kosztów, brak chętnych do skupu. Wynika to z różnych przyczyn. Ale to jest tak: był dobry rok, np. 1 zł płacono za 1 kg obieranej cebuli, my się cieszymy. Ale następny rok przychodzi, jest bardzo dużo towaru na rynku i zakłady mogą dyktować cenę jak chcą. Niestety takie są efekty nadprodukcji. Podobnie jest z pomidorem, w tym roku jest więcej hektarów i lepsze są plony. Cena pomidora jest w miarę stabilna, taka jak w umowach, aczkolwiek musimy przeważnie płacić za transport, chociaż miało być odwrotnie. Ale nie uda

i dokładność w każdych warunkach. Są polskie, ale na 1 ha, a nie jak u nas, gdy muszą pracować na większym areale w każdych warunkach i w optymalnym terminie. Te zagraniczne są drogie, ale naprawdę dobre. Polscy producenci twierdzą, bo mam z nimi kontakt, że gdyby miała być nasza maszyna o podobnych parametrach, to musiałaby kosztować jak zagraniczna.

**L.P.:** Wielokrotnie spotykam Was na różnych imprezach na uczelni, w ministerstwie czy w Pałacu Prezydenckim, jeździecie zawsze z synem, będzie następcą?

**A.S.:** Istotnie zabieramy **Mateusza** zawsze z nami. Interesuje się rolnictwem, a ma też możliwość poznania ciekawych ludzi, to mu pomoże, kiedy będzie kierować gospodarstwem.



Główna nagroda przyjechała do gospodarstwa



Przedstawiciel Zetora pokazuje Mateuszowi zastosowane rozwiązania

temu, ale wchodzi nowe technologie i wszystko się zmienia.

**K.S.:** Mamy 80 ha gruntów ornych, III, IV klasy, w tym 60 własnych. Uprawiamy cebulę, marchew, pomidor, buraczek czerwony po 15 ha i 20 pszenicy na przesiewy. Tak jest od wielu lat i wszystko ustawione jest na taki system. Nie patrzymy na wszystkie koniunktury rynkowe i zawsze uprawiamy podobnie. Trzymamy się tych samych firm skupujących na dobre i złe i nie zmieniamy nawet jak jakaś konkurencja płaci kilka groszy więcej. To podejście w okresie długoterminowym się sprawdza jest najlepsze. Niestety rynek jest rozregulowany, jak rok był bardzo dobry na jakieś warzywo, w następnych galopująco wzrasta ilość plantacji i ceny spadają na dół.

się wszystkich pomidorów sprzedać, bo plony są bardzo dobre. Reszta warzyw – cena wolnorynkowa, umowa gwarantuje skup, ale cena już nie jest gwarantowana.

**L.P.:** Cały park maszynowy jest ustawiony pod tę produkcję, coś jeszcze będziecie dokupować, czy wygrany Zetor już wystarczy?

**K.S.:** Zetor oczywiście się przyda, tylko do deszczowni potrzebujemy 3 ciągniki. Ale na razie będzie stał, bo musimy się nim nacieszyć. Najważniejsze, co tam jest napisane, że to jest I nagroda.

Wracając do pytania, nie planujemy nic zmieniać, mamy wszystkie maszyny wyspospecjalistyczne, do sadzenia, siewu, zbioru, niestety zagraniczne, bo one gwarantują skuteczność

Aktualnie jest uczniem w technikum w Starym Brześciu, później myśli o ogrodnictwie na SGGW.

**L.P.:** W tym roku wygraliście etap wojewódzki konkursu AGROLIGA, choć też łatwo nie było, niedługo etap krajowy, jakie macie szanse?

**K.S.:** Konkurencja też jest olbrzymia, myślę, że komisja tego konkursu przyjedzie na przełomie roku, zobaczymy, trudno przewidzieć jak to będzie.

**L.P.:** Dziękuję za rozmowę, życzę powodzenia, dobrych cen i spokojnego gospodarowania.

Rozmawiał: Leszek Piechocki  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. L. Piechocki



# Kalkulacje rolnicze

## Kukurydza na ziarno

Trwają żniwa kukurydziane. Zapowiadają się wysokie zbiory i niskie ceny skupu płacone rolnikom za ziarno.

**K**ukurydza zajmuje trzecie miejsce pod względem światowej powierzchni zasiewów i pierwsze pod względem wysokości zbiorów.

Eksperti Międzynarodowej Rady Zbożowej zapowiadają, że w sezonie 2016/2017 padnie „historyczny” światowy rekord zbiorów kukurydzy na ziarno. Globalna produkcja kukurydzy prognozowana jest na 1,017 mld ton. Wzrost produkcji spodziewany jest głównie w USA (o 21 mln ton), Argentynie (o 7 mln ton), UE (o 6,3 mln ton) i na Ukrainie (o 2,7 mln ton). Stany Zjednoczone są największym producentem kukurydzy na świecie (1/3 światowej produkcji), kolejnymi potentatami są Chiny i Brazylia. Wraz ze wzrostem produkcji, spodziewany jest wzrost światowej konsumpcji kukurydzy, która jest szacowana na 1,010 mld ton. Mimo wzrostu konsumpcji zapasy kukurydzy będą nadal bardzo wysokie i trzeci sezon utrzymają się w przedziale 207–208 mln ton.

W wyniku tej prognozy ceny kukurydzy na światowym rynku gwałtownie spadają. Ceny kukurydzy są obecnie na najniższych od wielu lat poziomach. Notowania na giełdzie w Paryżu spadły poniżej 160 EUR/t, a w Chicago do zaledwie 134 USD/t. Wszystko to sprawia, że coraz niższe ceny są również na rynkach wewnętrznych.

Opłacalność uprawy kukurydzy jest uzależniona od wielu czynników zależnych bezpośrednio od producenta, jak i zewnętrznych, na które producent nie ma wpływu.

Na opłacalność uprawy kukurydzy w Polsce mają wpływ prognozy zbiorów tego ziarna na świecie, kształtowanie się kursów dolara i euro, import ziarna z krajów pozaeuropejskich o niskich kosztach produkcji oraz ilość wyprodukowanego ziarna w kraju. Aktualnie te czynniki negatywnie wpływają na cenę kukurydzy, a co za tym idzie opłacalność tej uprawy.

W przeważającej części Polski w okresie wegetacyjnym nie brakowało opadów i kukurydza miała bardzo dobre warunki do budowania plonu. Rolnicy cieszą się wysokimi plonami, podkreślają, że ten rok jest najlepszym

w ostatnim 5-leciu. W zależności od klasy gleby i stanowiska plony mogą wynosić aż do 18 ton mokrego ziarna z ha. Rolnicy więc zbiorą kilkakrotnie więcej ton ziarna z hektara, niż w zeszłym roku, kiedy średni plon wynosił około 3 ton z ha.

W tym roku szacuje się, że powierzchnia uprawy kukurydzy na ziarno w Polsce wyniesie 600 tys. ha, a na kiszonkę 550 tys. ha. Zbiory ziarna mogą sięgnąć 4 mln ton. O ile jednak plony mogą cieszyć producentów kukurydzy, o tyle jej ceny w skupie już na pewno nie.

We wrześniu, na początku skupu za kukurydzą mokrą można było dostać nawet 420 zł/t. Dzisiaj takich cen nie ma nigdzie, a najczęściej transakcje zamykają się na poziomie 300–360 zł/t. W analogicznym okresie rok temu za kukurydzą mokrą płacono rolnikom 450–500 zł/t. W tym roku wygrali rolnicy, którzy podpisali umowy kontraktacyjne z firmami skupującymi. W ramach kontraktacji cena gwarantowana za kukurydzą mokrą przy wilgotności 30% kształtuje się na poziomie 400 zł/t.

Tanieje również suche ziarno. Średnia cena ziarna kukurydzy płacona przez przedsiębiorstwa dokonujące skupów na dzień 2.10.2016 (dane z: [minol.gov.pl](http://minol.gov.pl)) wynosiła 573 zł/t. Najwyższe ceny odnotowano w makroregionie południowym – 590 zł/t, a najniższe w naszym regionie – 561 zł/dt. Rok temu, w analogicznym okresie płacono rolnikom 580–670 zł/dt.

Tabela zawiera kalkulację uprawy 1 ha kukurydzy na ziarno wg cen brutto opracowaną na podstawie publikacji „Kalkulacje rolnicze” wydanej przez KPODR w Minikowie. Założenia metodyczne do kalkulacji znajdują Państwo na stronie [www.kpodr.pl](http://www.kpodr.pl).

Do obliczeń wartości produkcji przyjęto średnią cenę skupu kukurydzy suchej na ziarno w województwie kujawsko-pomorskim na początku października 2016 r. – 56 zł/dt (cena brutto).

Koszty całkowite produkcji w przeliczeniu na ha przy planowanym plonie niskim to 4 199 zł. Plon graniczny przy tym poziomie kosztów przy cenie 56 zł wynosi 74,98 dt/ha.

## Kalkulacja uprawy 1 ha kukurydzy na ziarno

Lp.	Poziom intensywności Wyszczególnienie	Niski 60 dt/ha	Średni 75 dt/ha	Wysoki 90 dt/ha
<b>A</b>	<b>Wartość produkcji</b>	<b>4 290</b>	<b>5 130</b>	<b>5 970</b>
	Ziarno kukurydzy (56 zł/dt)	3 360	4 200	5 040
	JPO <sup>1</sup>	930	930	930
1	Materiał siewny	544	544	544
2	Nawozy mineralne	863	1 078	1 240
3	Środki ochrony roślin	204	204	204
<b>B</b>	<b>Koszty bezpośrednie (1+2+3)</b>	<b>1 611</b>	<b>1 826</b>	<b>1 988</b>
<b>C</b>	<b>Nadwyżka bezpośrednia (A–B)</b>	<b>2 679</b>	<b>3 304</b>	<b>3 982</b>
4	Usługi <sup>2</sup>	1150	1 384	1 603
5	Praca maszyn własnych	645	663	682
6	Pozostałe koszty <sup>3</sup>	793	818	842
<b>D</b>	<b>Koszty pośrednie (4+5+6)</b>	<b>2 588</b>	<b>2 865</b>	<b>3 127</b>
<b>E</b>	<b>Koszty całkowite (B+D)</b>	<b>4 199</b>	<b>4 691</b>	<b>5 115</b>
<b>F</b>	<b>Koszt jednostkowy (zł/dt)</b>	<b>70</b>	<b>62,5</b>	<b>56,8</b>
<b>G</b>	<b>Dochód rolniczy netto (C–D)</b>	<b>91</b>	<b>439</b>	<b>855</b>

Źródło: opracowanie własne na podstawie „Kalkulacji rolniczych 2016, KPODR w Minikowie

<sup>1</sup> JPO – jednolita płatność obszarowa, płatność za zazielenienie, płatność dodatkowa,

<sup>2</sup> Koszty związane z siewem, zbiorem i suszeniem kukurydzy,

<sup>3</sup> Utrzymanie budynków, podatki i ubezpieczenia, pozostałe koszty.

## Jak przejść z ZUS na KRUS?

Wiele osób prowadzących pozarolniczą działalność gospodarczą, chciałoby zmniejszyć swoje wydatki na opłacanie składek ZUS i zastanawia się, jak przejść do rolniczego systemu ubezpieczeń. Na samym początku należy powiedzieć, że wcale nie jest tak łatwo.

**N**iektórzy myślą, że jak są w posiadaniu ziemi i uprawiają na niej „działalność rolniczą”, to są już rolnikami i KRUS-owcami. Generalną zasadą jest to, że ubezpieczenie społeczne ZUS ma pierwszeństwo przed każdym innym ubezpieczeniem! Dlatego nie można sobie „od tak” wybrać ubezpieczenia społecznego.

W przypadku, gdy przedsiębiorca (rolnik) ubezpieczony w ZUS, chciałby płacić składki w KRUS, musi przede wszystkim wyrejestrować dotychczasową działalność gospodarczą. Dopiero wtedy zostanie objęty ubezpieczeniem społecznym rolników. Aby ponownie rozpocząć prowadzenie działalności pozarolniczej i pozostać w systemie ubezpieczeń rolników, należy spełnić poniższe warunki:

- nieprzerwanie przez 3 lata być rolnikiem i w tym czasie nieprzerwanie opłacać składki do KRUS,
- nie podlegać innemu ubezpieczeniu społecznemu (np. umowa o pracę),
- złożyć w KRUS oświadczenie o kontynuowaniu tego ubezpieczenia w terminie 14 dni od dnia rozpoczęcia wykonywania pozarolniczej działalności gospodarczej lub współpracy przy tej działalności;
- jednocześnie nadal prowadzić działalność rolniczą lub stale pracując w gospodarstwie rolnym, obejmującym obszar użytków rolnych powyżej 1 ha przeliczeniowego, lub w dziale specjalnym;
- nie można mieć ustalonego prawa do emerytury lub renty albo świadczeń z ubezpieczeń społecznych;

Natomiast koszty całkowite produkcji w przeliczeniu na ha przy zakładanym plonie średnim ziarna kukurydzy 75 dt/ha wynoszą 4 691 zł. Plon graniczny przy tym poziomie kosztów i tej samej cenie za dt kukurydzy to 83,76 dt z ha. Przy najwyższym poziomie kosztów (51 151 zł/ha) i planowanym plonie 90 dt z ha plon graniczny wynosi 91,33 dt/ha. Z przedstawionych wyliczeń wynika, że na każdym z przedstawionych poziomów plonów produkcja ziarna kukurydzy przy obecnych cenach skupu jest nieopłacalna. Na szczęście w tym roku plony kukurydzy są bardzo wysokie.

Wykorzystano materiały:

1. Rynek rolny – IERIGZ-PIB, lipiec/sierpień 2016

2. Analizy Banku BGŻ BNP Paribas, 2016 r.

3. Materiały FAPA/FAMMU na podstawie KE

Urszula Rząsa

Kujawsko-Pomorski Ośrodek

Doradztwa Rolniczego

Fot. W. Janiak

- kwota należnego podatku dochodowego za poprzedni rok podatkowy od przychodów z pozarolniczej działalności gospodarczej (jeżeli była prowadzona) nie przekracza kwoty granicznej określonej dla danego roku podatkowego. Kwota ta podlega corocznej waloryzacji (zmianie).

Podsumowując dopiero po upływie 3 lat podlegania ubezpieczeniu społecznemu rolników, możliwe będzie założenie działalności gospodarczej, z której dochody nie będą mogły przekraczać również ustawowych limitów.

**UWAGA!** Rolnik ubezpieczony w KRUS, który rozpocznie prowadzenie pozarolniczej działalności przed upływem 3 lat opłacania składek w KRUS, będzie automatycznie podlegać ubezpieczeniu w ZUS. W przypadku niezachowania terminu złożenia oświadczenia, rolnik traci prawo do tego ubezpieczenia z dniem rozpoczęcia pozarolniczej działalności gospodarczej lub podjęcia współpracy przy prowadzeniu tej działalności.

Podstawa prawna:  
Ustawa z dnia 20 grudnia 1990 r. o ubezpieczeniu społecznym rolników (Dz.U. 2016, poz. 277 z późn. zm.)

Marta Knop-Kołodziej

Kujawsko-Pomorski Ośrodek

Doradztwa Rolniczego





Z inicjatywy Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie oraz firmy Tecsisel odbyło się szkolenie na fermie drobiu firmy Drobex w okolicach Solca Kujawskiego.

## Innowacyjny kurnik

Zgromadzonych przywitali: **Mariusz Sobierajski** przedstawiciel firmy Tecsisel, **Marta Adamowicz** z Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie, **Aleksander Mach** dyrektor Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Lubaniu oraz **Maciej Bujnik** dyrektor Krajowej Federacji Hodowców Drobiu i Producentów Jaj. W szkoleniu uczestniczyli czolowi hodowcy oraz przedstawiciele organizacji i firm zajmujących się branżą drobiarską, lekarze weterynarii, doradcy z województwa kujawsko-pomorskiego, pomorskiego i rzeszowskiego.

**Mariusz Sobierajski** omówił działanie wentylacji poprzecznej w kurniku, prezentując system automatycznej kontroli, wentylatory z włókna szklanego, system podgrzewania wody oraz systemy schładzania. Charakter szkolenia był nieco inny niż dotychczasowe; zamiast wielogodzinnych wykładów hodowcy mieli okazję zobaczyć na żywo obiekt i wymienić się spostrzeżeniami. Była to szansa na poznanie działania bocznej wentylacji wraz ze schładzaniem powietrza na całej długości pomieszczenia. Można było poczuć na własnej skórze jak strumień powietrza z okien kierowany był pod sufit do nagrzewnicy wodnej, dzięki której ciepłe powietrze dostarczane jest w każde miejsce kurnika. W budynku prędkość powietrza wynosi 0,3 m/s, jest to zdecydowanie mniej jak przy standardowej prędkości panującej w kurnikach, która wynosi od 3 do nawet 5 m/s, konsekwencją czego jest zmniejszenie przeciągów i problemów związanych z układem oddechowym u ptaków.

Następnie głos zabrał **Szymon Frischke** – właściciel kurnika. Pod koniec ubiegłego roku oddano do użytku pierwszą halę o długości 130 m, przeznaczoną do chowu brojlerów,

w której zamontowano system wentylacji poprzecznej ze sterowaniem komputerowym. Do tej pory przez kurnik przeszły już 3 cykle produkcyjne brojlery. Była to szansa dla uczestników na zadanie pytań dotyczących niuansów



Zwiedzanie fermy

związanych z konstrukcją, użytymi materiałami i technologią produkcji i co ważne – opłacalnością. Pan Szymon Frischke odpowiadał na wszystkie pytania, żartując, że tak dobre warunki wpływają nie tylko na zwierzęta, ale też na pracowników pracujących

przy kurczakach, ponieważ w gorące dni każdy chce się skryć pod dachem hali, gdzie temperatura jest niższa, a poziom odoru jest zdecydowanie mniejszy niż w pozostałych kurnikach.

Pan **Kazimierz Frischke** właściciel firmy Drobex wspominał jak rozpoczął w 1963 roku hodowlę brojlery kurczego w ilości 4 000 sztuk rocznie, porównywał jak duży od tego momentu nastąpił postęp w hodowli zarówno w przyrostach, zużyciu paszy i wadze zwierząt.

Obecnie grupa firm **Drobex**, składa się z trzech spółek z o.o. – **P.D. Drobex**,

**Drobex Pasz i Drobex – Agro** i 17 gospodarstw rolnych. Od 2010 roku oferta grupy poszerzyła się o wyroby wędliniarskie, nastąpiło to po wykupieniu Bydgoskich Zakładów Mięsnych. Obecnie ubój drobiu odbywa się na poziomie 80 000 sztuk dziennie.



Część praktyczna poprzedzona była wykładem



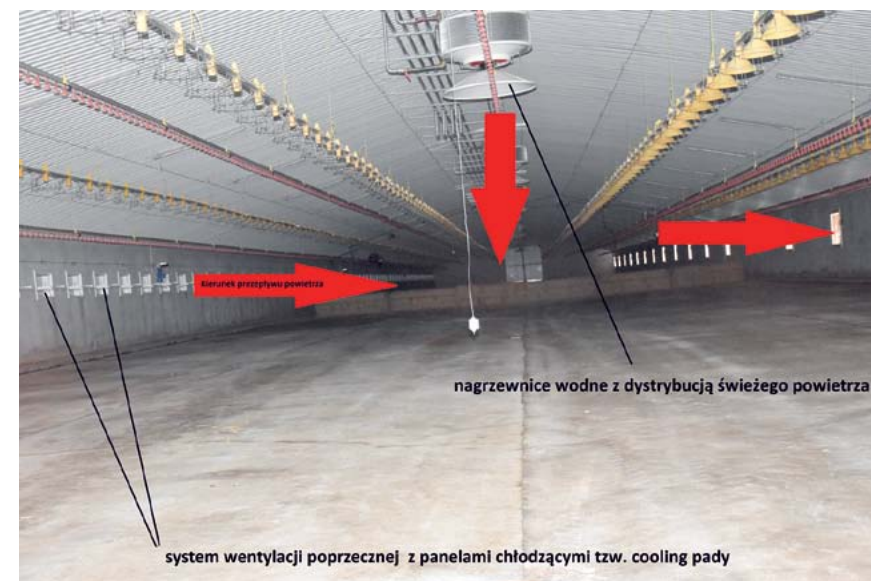
Duże wrażenie na zwiedzających zrobiła wielkość obiektu i nowatorskie rozwiązania

Uczestnikom szkolenia zaprezentowano film o działalności firmy, która istnieje na rynku kilkadziesiąt lat, nieustannie się rozwijając, produkując paszę, pellet ściółkowy, przechodząc przez wszystkie etapy produkcji drobiu od pisklaka po ubój i produkty finalne, gotowe do spożycia przez konsumentów w naszym kraju i poza jego granicami.

Na koniec beneficjenci szkolenia mieli okazję zwiedzić fabrykę pelletu. Jest tam produkowany pellet drzewny na opał oraz pellet ze słomy z przeznaczeniem na ściółkę dla drobiu i innych zwierząt gospodarskich. Odznacza się on wysoką wchłanianością wilgoci,

dzięki temu nie występują odparzenia na łapkach u drobiu, polepszając ich dobrostan. Pellet ściółkowy jest to nowość w ofercie **Drobex – Pasz**.

Spotkanie spełniło oczekiwania uczestników. Była to jedna z nielicznych okazji do wejścia na teren zakładu i obejrzenia hali do produkcji brojlerów kurzych. Tak innowacyjny kurnik z wentylacją poprzeczną jest jedynym na terenie Polski. Na świecie z powodzeniem stosowany jest w Portugalii, Hiszpanii, Francji czy innych krajach Europy, co ciekawe sprawdza się również w afrykańskim upalnym klimacie, w którym amplitudy dobowe temperatur są wysokie.



Zwiększanie skali w produkcji drobiarskiej jest w obecnych czasach koniecznością, by zachować opłacalność. Dostępne na rynku innowacyjne rozwiązania gwarantują optymalne warunki dla zwierząt nawet w kurnikach o długości sięgającej do 200 m.

Dziękujemy za uprzejmość państwa Frischke, którzy udostępniłi obiekt i poświęcili nam swój czas oraz panu Mariuszowi Sobierajskiemu, który omówił temat i zorganizował pyszny poczęstunek dla wszystkich.



Tekst: Anna Mońko, Marta Adamowicz  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot.: A. Mońko, KPODR  
M. Kara, PODR w Lubaniu

### OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA OGŁOSZENIA

**Profesjonalna korekcja racic**  
zakładanie opatrunków, obcinanie rogów (dekoronizacja), 20 zł/szt.,  
Łukasz Wysocki, Lipno.  
Tel. 515 391 187.



**Sprzedam beczkoklucz**  
- urządzenie do skutecznego otwierania i zamykania beczki poryszewskiej przez jedną osobę,  
tel. 508 163 701.



# Biskupin wczoraj i dziś

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie jako instytucja kultury podlega samorządowi kujawsko-pomorskiemu funkcjonuje od 2000 roku. Wcześniej przez 44 lata Muzeum w Biskupinie było Oddziałem Państwowego Muzeum Archeologicznego w Warszawie.

Pozostałości grodu kultury lużyckiej z VIII–VII w. p.n.e zostały odkryte na półwyspie jeziora Biskupińskiego w 1933 roku. W roku następnym rozpoczęto badania wykopaliskowe, które kontynuowano do 1939 r. W okresie okupacji w latach 1940–1943 badania prowadzone były przez nazistowską organizację Ahnenrbe celem znalezienia śladów pragermańskości. Po wojnie wykopaliska trwały od 1946 do 1974 roku, i wtedy zdecydowano, że nie należy odsłaniać dalszych relikwów drewnianego grodu, gdyż grozi to ich rozkładem. Od czterech dekad Muzeum w swej działalności konserwatorskiej skupia się na zabezpieczeniu drewnianych obiektów archeologicznych i monitorowaniu zmian środowiska przyrodniczego. W tym celu założono 6 stacji monitoringowych, które umożliwiają kontrolę stanu zabytkowych obiektów. Monitoring biskupiński jest najnowocześniejszym przedsięwzięciem tego typu w Polsce.

Wyjątkowość fenomenu biskupińskiego można określić jak następuje:

- wykopaliska stały się kamieniem milowym w rozwoju polskiej archeologii. Tu zastosowano w okresie przedwojennym po raz pierwszy najnowsze metody dokumentacji (zdjęcia z platform, balonów i samolotów), metodologii prac w terenie podmokłym, współpracy interdyscyplinarnej z naukami technicznymi i przyrodniczymi, edukacji i propagandy.
- rozmach i znaczenie naukowe oraz popularyzatorskie wykopalisk, które stały się znane w całej Europie, są dziełem profesorów **Józefa Kostrzewskiego** i jego asystenta, a potem następcy **Zdzisława Rajewskiego**.

- w Biskupinie zainicjowano budowę rezerwatu, którego zręby zdążył wznieść prof. Rajewski jeszcze przed swą śmiercią w 1974 r. Obecny wizerunek rezerwatu jest w znaczącym stopniu efektem energicznych



działań dyrektora **Wiesława Zajczkowskiego**.

- z Biskupinem związana została teoria prasłowiańskości rozwijana przez prof. J. Kostrzewskiego. Obecnie środowisko naukowe wysuwa wobec niej liczne zastrzeżenia, lecz należy pamiętać, iż szczególnie w okresie przedwojennym odegrała ona istotną rolę w budowaniu poczucia dumy z odległych korzeni naszej narodowej tradycji.
- Biskupin w dalszym ciągu pozostaje przykładem ośrodka naukowo-edukacyjnego na skalę europejską. Oferta muzeum biskupińskiego zasadza się na prezentacji zabytkowych relikwów, kompleksu rekonstrukcji i rozwiniętej działalności edukacyjnej, naukowej i konserwatorskiej. Lektury muzealne – np. „Jak budowano Biskupin”, „Praca archeologa”, „Życie

codzienne w Biskupinie”, „Stroje i ozdoby”, „Najstarsze pismo” – gromadzą w skali rocznej 25 tysięcy młodych ludzi. W pawilonie muzealnym pokrytym trzcinową strzechą o pow. 300 m<sup>2</sup> funkcjonuje wystawa stała „Świt historii nad Jeziorem Biskupińskim” (sukcesywnie modernizowana), rocznie organizowanych jest w osobnych dwóch salach do 4 wystaw czasowych. Co dwa 2 organizowane są międzynarodowe konferencje archeologiczne we współpracy

z oddziałem wrocławskim Polskiej Akademii Nauk oraz liczne konferencje regionalne.

Muzeum Archeologiczne w Biskupinie zarządza obszarem o powierzchni 24 hektarów. Biuro i dyrekcja muzeum znajduje się we wsi Biskupin. Przed rezerwatem umiejscowiono nowoczesne Centrum Obsługi Ruchu Turystycznego, parking, Dom Muzealnika pełniący funkcje akomodacyjne i konferencyjne, magazyn zabytków, Pracownię Konserwacji Muzealiów (w tym Konserwacji Drewna Archeologicznego oraz Pracownię Dendrochronologiczną), bibliotekę, gabinety dla naukowców, warsztaty i ekologiczną kotłownię na organiczne ścinki. Najciekawsze obiekty zbiorów archeologicznych są prezentowane na wystawie stałej. Są to głównie przedmioty związane z pradziejową

i wczesnośredniowieczną gospodarką i różnymi rzemiosłami.

W roku 2015 odwiedziło Biskupin 196 262 osób. W ciągu ostatnich 6 lat nastąpił znaczący rozwój infrastruktury rekonstrukcyjnej w obrębie rezerwatu. Wzniesiono nowy kompleks rekonstrukcji grodu kultury lużyckiej na półwyspie. W środku rezerwatu powstała rekonstrukcja wioski wczesnośredniowiecznej z IX–XI wieku. Owalnica składająca się z kilkunastu drewnianych domostw wzniesionych według technik budowlanych stosowanych w wiekach średnich. Wioska pełni funkcję popularyzatorsko-edukacyjną, będąc, szczególnie w czas festynów, miejscem prezentacji różnorodnych wczesnośredniowiecznych rzemiosł i przedstawień teatralno-muzycznych. Najnowszym kompleksem rekonstrukcji są dwa długie domy neolityczne – w jednym pomieszczono wystawę, w drugim prowadzone są zajęcia edukacyjne z młodzieżą. W planach jest wzniesienie rekonstrukcji zabudowy ludności kultury iewieńskiej (ok. 1600–1400 p.n.e.) na tzw. kraalu, wzgórzu we wschodniej partii rezerwatu.

Biskupin jest jedynym rezerwatem archeologicznym w Polsce posiadającym rozwiniętą bazę doświadczalną – poletka doświadczalne z roślinami uprawianymi przez mieszkańców grodu k. lużyckiej, lecz także ludność okresu neolitu i wczesnego średniowiecza. Na rozległej łące, z małym leśnym kompleksem, wypasane jest stado owiec wrzosówek (ok. 60 osobników) będących odpowiednikiem owiec pradziejowych. Naszą dumą jest stado koników polskich tzw. tarpanów oraz woły rasy polskiej czerwonej i kozy długorogie.

Od 22 lat w Biskupinie organizowane są festyny. Festyny biskupińskie stały się znaczącą imprezą na mapie kraju popularyzującą dawne tradycje na dużą skalę i w sposób kompetentny. Za każdym razem w Festynie bierze udział ok. 200 wykonawców, odtwórców dawnych rzemiosł i obyczajów, lecz także studentów, dla których jest to wyjątkowa okazja, aby doszkolić się w trudnej sztuce popularyzacji i edukacji. Prezentowane są różnorodne projekty, rzemiosła poczynając od obróbki krzemienia, drewna, skóry, wykonywania strojów, przygotowania strawy, wykonywania dębni, budownictwa, medycyny, broń i oręż wojowników – po przedstawienia teatralne, tańce, śpiewy, konkursy, pogadanki, spotkania z ciekawymi ludźmi, wystawy i wspólne ze zwiedzającymi działania.

Frekwencja na Festynach w Biskupinie wahała się od 40 do 80 tysięcy osób w ciągu 9 dni (zawsze jest to trzeci tydzień września od soboty do następnej niedzieli). W tym czasie kursuje też kolejka wąskotorowa na trasie Znin – Biskupin – Gaśawa. Wydarzeniem bez precedensu jest publikowanie od 1996 roku w ciągu 9 dni w trakcie każdego Festynu „Gazety Biskupińskiej”, redagowanej przez zespół tygodnika „Pałuki” przy kuratelii biskupińskich archeologów, bezpłatnego dziennika z aktualnym programem i ciekawymi, popularnonaukowymi artykułami.

Festyny niewątpliwie podtrzymują popularność Biskupina, a jednocześnie ściągają do regionu kujawsko-pomorskiego ludzi z odległych stron.

W 2006 roku Unia Europejska przyznała Biskupinowi nagrodę Europa Nostra – za ochronę dziedzictwa kulturowego oraz przemyślaną edukację i popularyzację. Niezwykle prestiżowa Europa Nostra postrzegana jest nie tylko w środowisku naukowym jako archeologiczny Nobel.

Wojciech Piotrowski  
sekretarz naukowy Muzeum Archeologicznego w Biskupinie  
Fot. A. Goiński

## Spotkanie z ziołami

W niedzielę, 2 października świetlica wiejskiej w Byczynie-Kolonii z inicjatywy miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich odbyło się spotkanie pań z miejscowego Koła Gospodyń Wiejskich i KGW Pilichowo. Podczas tego spotkania przy niedzielnym obiedzie odbyło się szkolenie o dobrodziejstwie ziół, które służą naszemu zdrowiu, urodzie, uciechom serca i ducha przygotowane przez panią **Zofię Henke** z Byczyny.



Pani **Zofia Henke** (z lewej) podczas prezentacji walorów polnych ziół, ale i też tych z upraw i **Anna Kapuścińska**, inicjatorka spotkania



Tekst i fot. Mirosław Kowalski, Radziejów



## Powrót do przeszłości

Po raz kolejny w Witkowie zorganizowano festyn. Tym razem **Danuta Sałasińska** wraz z KGW i radą sołecką zaprosiła wszystkich w podróż w czasy PRL-u.

**B**ył pokaz mody z tamtych czasów. Panie z Witkowa okazały się wspaniałymi modelkami. Goście dowiedzieli się co się nosiło w tamtych czasach, jak radziły sobie panie z pozyskiwaniem ciuchów. Po festynie najmłodszy mieli już wiedzę na temat jak wyglądało życie w PRL-u. Zнали też przeboje z tamtych lat.

Starsi z uśmiechem wspominali te lata i dopowiadali historie i anegdotki. W barze mlecznym można było się posilić, a w Pewexie obejrzeć ciuchy. Największy szok przeżyły



cabaretowym. Były też konkursy m.in: jedzenia w parach kisielu z misek przykręconych do stołu, łyżkami przytwierdzonymi do łańcuchów – obrazek iście z filmu „Miś” oraz picie z kieliszków z dobieganiem po zagryzkę na czas. Kto pamięta „Jacka i Agatkę” czy „Gąskę Balbinę” albo „Kronikę” wyświetlaną w kinie przed seansem? Sporo uczestników pamięta, ale chętnie przypomniano sobie, oglądając projekcję w przygotowanym na tę okazję kinie. Jakim tematycznym festynem zaskoczy Witkowo za rok?

Póki co, już jesienią czeka kolejna dawka wspaniałej zabawy, bo w listopadzie do Witkowa ściągają goście na

dzieci na widok prototypów telefonów, komputerów, odkurzacza, pralki automatycznej itp. Ciekawość wzbudzały też zarówno Fiat 126p, jak i WSK, na której można było się przejechać. A wszystko to odbywało się na tle muzyki tamtych czasów. „Witkowiacy” i wokaliści ze świetlicy wiejskiej przypomnieli niektóre wielkie przeboje PRL-u. Salwy śmiechu wywołała Danuta Sałasińska występem



biesiadę tematyczną. Co roku wszyscy poznają dawne obrzędy na wsi, a wszystko to w gwarze krajeńskiej. W widowisku do scenariusza i w reżyserii Danuty Sałasińskiej biorą udział mieszkańcy Witkowa. To trzeba zobaczyć i przeżyć.

Tekst i fot. Agnieszka Lach  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

## Dzieża, niecki... żarna

To był już IX Jarmark św. Mateusza zorganizowany w Wałdowie przez Centrum Kultury i Sztuki w Sępólnie, Wiejski Ośrodek Kultury w Wałdowie, Koło Gospodyń Wiejskich, parafię w Wałdowie oraz Ochotniczą Straż Pożarną w Wałdowie.

**G**ościami specjalnymi tegorocznej imprezy był **Mariusz Kalaga**, wokalista prezentujący muzykę z pogranicza popu i country, który do Wałdowa ściągnął rzesze fanów.

Na jarmarku uwagę wszystkich przykuwały dawne przedmioty

codziennego użytku, niezbędne w wiejskiej chacie. Panie zaprezentowały też obrzęd pieczenia chleba, po którym ruszyły z tacami pełnymi chleba ze smalcem i ogórkiem, częstując wszystkich uczestników imprezy. Ucztą dla podniebienia

były też gołąbki, kapuśniak ze świeżej



Tekst i fot. Agnieszka Lach  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

## 60-lecie KGW Mierucin

Koło Gospodyń Wiejskich w Mierucinie obchodziło 60-lecie swojego istnienia. Na jubileuszową uroczystość przybyło wielu gości.

**W**śród nich byli m.in.: władze gminy Sośno, przedstawiciel Rady Powiatu **Henryk Dąbrowski**, szefowa Gminnej Rady Kobiet **Teresa Betin**. Ważne miejsce wśród gości mieli mężowie pań z jubileuszowego koła, gdyż jak podkreśliła obecna przewodnicząca **Mariola Narloch**, dzięki nim mogą spokojnie oddawać się swojej działalności w kole. Były życzenia, gratulacje, prezenty i to nie tylko z okazji jubileuszu, ale i za to, czym uraczyły gospodynie gości. A była to prawdziwa uczta dla ducha i podniebienia.

To, że są wspaniałymi gospodyniami pokazały nie raz, a tym razem dodatkowo uraczyły wszystkich zebranych wspaniałym programem artystycznym. W skeczach i brawurowo wykonanych piosenkach pokazały ukryte talenty



aktorskie. Goście nie mogli wyjść z zachwytu po obejrzeniu tak wspaniałego występu. Organizacją jubileuszu panie potwierdziły to za co podziwiają je w powiecie – wspaniałe pomysły, super gospodynie, które potrafią działać na rzecz innych, zorganizować wspaniałe imprezy, wyjazdy, a przy tym mają wielki talent i poczucie humoru.

Tekst i fot. Agnieszka Lach  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego



# Złote gody Wiejskiego Ośrodka Kultury

Jak co roku w Lutowie, odbyła się „Biesiada po lutowski”, która już na stałe wpisała się w kalendarz imprez Wiejskiego Ośrodka Kultury. Tym razem jednak miała ona nieco inny charakter. Impreza stała się okazją do świętowania 50-lecia istnienia tej placówki.

Półwiecze, które, jak podkreśliła szefowa WOK Małgorzata Senska, dostarczyło wiele ciekawych inicjatyw, a w tym wszystkim bezustannie jednak trwali ludzie dobrej woli, którzy wyciągali pomocną dłoń i angażowali się w prace kulturalne. Aniołkami podziękowano wszystkim, którzy na przestrzeni lat angażowali się w działania placówki, a także tym, którzy obecnie tworzą kulturę tej małej ojczyzny.

„Ośrodek Kultury wybudowali mieszkańcy Lutowa w czynie społecznym. Budowa trwała około dwóch lat. Od momentu oddania do użytku budynku swoją działalność



rozpoczęły świetlica, klub rolnika i biblioteka. Ze wspomnień pracowników i mieszkańców wynika, że od zawsze organizowane były święta państwowe oraz spotkania z udziałem znanych artystów, między innymi wielkim wydarzeniem był przyjazd Kazimierza Kaczora po emisji filmu „Jan Serce”. Ośrodek pełnił rolę najważniejszego punktu we wsi. Skupiał całą społeczność wiejską. Oglądano tu telewizję, przeglądano prasę. Podczas zimy stulecia prowadzony był punkt sprzedaży najpotrzebniejszych artykułów spożywczych, które saniami dowoził pan Henryk Kwasigroch. Wszyscy pomagali w organizowaniu imprez i porządkowaniu wsi” – opowiadała Małgorzata Senska.

Wiejski Ośrodek Kultury współpracuje z lokalnymi organizacjami: Kołem Gospodyń Wiejskich, Kółkiem Rolniczym, Ochotniczą Strażą Pożarną, Radą Solecką, Stowarzyszeniem Rozwoju Wsi KGWiKR Gminy Sępólno Krajeńskie oraz z instytucjami, ośrodkami i szkołami.

Mieszkańcy zawsze czynnie włączają się do prac społecznych. Chętnie uczestniczą w życiu kulturalnym wsi, bo przecież ośrodek kultury to nie tylko budynek, ale przede wszystkim ludzie, którzy go tworzą i odwiedzają. Miłym zaskoczeniem był koncert zespołu „Alibi”, który przez dwie godziny porwał wszystkich do wspólnej zabawy. Przyjechała nawet „prawie Maryla” z przebojami między innymi „Małgośka”, „Wsiąść do pociągu”. Organizatorzy biesiady zabrali też wszystkich przybyłych na jubileusz w „Kulinarną podróż w przeszłość”, połączoną z degustacją tradycyjnych potraw z regionu.

Biesiada zakończyła się zabawą taneczną.

Tekst i fot. Agnieszka Lach  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego



# Konkurs orki

Na terenie Fundacji Powiatu Mogileńskiego i Zespołu Szkół w Bielicach w dniach 28–29 września po raz VI odbył się Regionalny Konkurs Orki.



Organizatorami konkursu byli: Powiat Mogileński, Fundacja Powiatu Mogileńskiego, Zespół Szkół im. Powstańców Wielkopolskich w Bielicach, przy partnerstwie miesięcznika TopAgrar Polska, PHU „Chemiroł” Sp. z o.o. z Mogilna oraz Hurtowni „Rolnik” Pulikowscy S.J. ze Strzelna.

Patronat honorowy nad konkursem objął Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Krzysztof Jurgiel, Marszałek Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotr Calbecki i Wojewoda Kujawsko-Pomorski Mikołaj Bogdanowicz.

Tegoroczny konkurs skierowany był wyłącznie do młodzieży szkół rolniczych z terenu całej Polski i miał na celu upowszechnianie prawidłowego wykonywania orki. Na każdego zawodnika czekała działka do zaorania. Sędziowie oceniali m.in.: prostoliniowość orki jej głębokość oraz dokładność pokrycia resztek roślinnych.

Uczestnicy konkursu rywalizowali w dwóch kategoriach: orka pługiem 3-skibowym tradycyjnym i 4-skibowym obracalnym.



W kategorii pług 3-skibowy tradycyjny nagrody otrzymali: I miejsce **Dawid Brożek** (ZS nr 1 CKP w Aleksandrowie Kujawskim), II miejsce **Konrad Fajfer** (ZS w Bielicach), III miejsce **Piotr Kottun** (ZS CKR w Starym Brześciu).

W kategorii pług 4-skibowy obracalny nagrody otrzymali: I miejsce **Dominik Pawlak** (ZS CKR w Kowalu), II miejsce **Radosław Rakowski** (ZS RCKU w Przemystce), III miejsce **Adrian Maciaszczyk** (ZSP im. Jana Pawła II w Kościelecu).

Tekst i fot. Monika Iwińska  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

# Kapuściana biesiada



Podczas niedzielnego pokazu kiszenia kapusty, który odbył się 27 października w Wilczej Chacie u pani Mirosławy Wilk gościły klimaty i smaki dobrzyńskie, tradycyjne jedło, magia dawnych lat. Zobaczyć i skosztować można było potrawy i poczuć smaki dzieciństwa. Zarówno dorośli, jak i dzieci znalazły dla siebie praktyczne zajęcia w ramach pokazu kiszenia kapusty. Małuchy mogły także samodzielnie zrobić i skosztować podplomyki z konfiturą.

Czas umilały ludowe przyspiewki przy akordeonie oraz pogadanki o ludowych obrzędach i zwyczajach.

Tekst i fot. Magdalena Włodarska-Kasiuk  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego





Historia wsi jest długa i bogata, a jej ogromną część stanowią Koła Gospodyń Wiejskich. Na początku lat 50. i 60. ubiegłego wieku – masowo powstawały w każdej wsi i należały do nich prawie wszystkie gospodynie.

**K**oła jak wszystko w kraju również przechodziły wewnętrzne przemiany, w wyniku których zaistniała potrzeba powołania organu nadrzędnego, jakim była Gminna Rada KGW.

I tak też stało się w gminie Dobrze. W lipcu 1991 r. zebrały się przedstawicielki wszystkich kół działających w obrębie gminy i powołano do życia Gminną Radę KGW w Dobrem, w której przewodnictwem objęła pani Irena Ćwikła, potem kolejno były to panie: **Jadwiga Rogiewicz, Maria Mańkowska i Anna Patyk.**

Właśnie z tej okazji 9 października panie świętowały 25-lecie swojej organizacji.

Całość spotkania poprowadziła Anna Patyk, która od 20 lat przewodniczy Gminnej Radzie KGW. W pierwszych słowach wyraziła podziękowanie za wsparcie i zrozumienie panu **Stefanowi Śpibidzie**, wójtowi gminy Dobrze i radnym, wszystkim dobroczyńcom i sympatykom organizacji oraz paniom z Kół, bo przecież bez ich zaangażowania w pracę społeczną nie byłoby tak pięknego jubileuszu.

Z kolei zaproszeni goście w swoich przemówieniach zwrócili uwagę m.in. na fakt, iż Koła działają nie tylko na rzecz środowiska lokalnego, ale również powiatu radziejowskiego i regionu kujawsko-pomorskiego. Temu wszystkiemu towarzyszyły serdeczne gratulacje, życzenia, dyplomy i kwiaty.

## Srebrny jubileusz



Przy tej okazji uczczono również przypadające w tym roku 60-lecie KGW Bronisław oraz 5-lecie zespołu „Bronisławianki”, który zaśpiewał:

*„Trzy jubileusze to okazja rzadka  
takich nie pamięta dziadek ani babka  
nasze koła słyną w całej okolicy  
nie ma drugich takich nawet i w stolicy”*

Ktoś spyta – jaki skarb kryje polska wieś?

Odpowiedź jest tylko jedna – kobiety! To one przez całe lata przemian, które miały miejsce na wsi, strzegły tego, co najcenniejsze – tradycji.

I niech tak zostanie po wsze czasy, a praca społeczna niech wszystkim paniom nadal przynosi dużo uznania, zadowolenia i satysfakcji.

Tekst i fot. Katarzyna Korzeniewska, Dobrze

## Królowa dynia

12 października w Tłuchowie w Gminnym Ośrodku Kultury odbył się V **Festiwal Smaków Dyniowych** zorganizowany przez Stowarzyszenie „JAGNA” z Tłuchowa. Na pokaz potraw i produktów przybyło ponad 100 osób z terenu powiatu lipnowskiego, ale i z zaprzyjaźnionych pobliskich gmin, jak Mochowo czy Osiek. W ramach Festiwalu odbył się konkurs potraw z dyni. Komisja konkursowa miała ciężki orzech do zgryzienia, ponieważ potraw i produktów zgłoszonych do konkursu było ok. 70. Zwycięzców, jak i wszystkich przybyłych i uczestniczących w konkursie nagrodzono upominkami.

Pokaz kulinarny uświetniły występy artystyczne, a także wykład na temat budowania produktu sieciowego na terenie powiatu.

Przepisy na potrawy, biorące udział w konkursie prezentujemy na stronie 46.



Komisja konkursowa przy pracy

Magdalena Włodarska-Kasiuk  
Fot. L. Piechocki  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego



Sanktuarium w Rywałdzie



Park rekreacji, sportu i wypoczynku



Pochód rycerzy – w głębi zamek krzyżacki



Kościół pw. św. Anny w Radzynie Chełmińskim

## GMINA RADZYŃ CHEŁMIŃSKI

Gmina Radzyń Chełmiński to malownicze wiejskie pejzaże, świetnie zagospodarowane jeziora, czyste powietrze, cisza i spokój oraz światowej klasy zabytki na wyciągnięcie ręki. Położona jest w północno-wschodniej części województwa kujawsko-pomorskiego w powiecie grudziądzkim (pomiędzy: Grudziądzem, Brodnicą a Wąbrzeźnem). Gmina posiada status gminy miejsko-wiejskiej, zajmuje powierzchnię 91,14 km<sup>2</sup> i liczy niecałe 5 tysięcy mieszkańców.

Jest to teren typowo rolniczy o wysokiej klasie bonitacji. Ostatnie lata to czas dużych przeobrażeń tego obszaru. Integracja mieszkańców oraz prężnie działające organizacje pozarządowe czy instytucje kultury owocują: festynami, koncertami, występami i turniejami o charakterze nie tylko lokalnym. Dzięki szeregowi ambitnych inwestycji w wielu dziedzinach, wizerunek gminy wyraźnie zmienia się na lepsze. Oprócz inwestycji drogowych i gospodarczych, powstały: nowoczesne świetlice wiejskie, place zabaw, ścieżki rowerowe, boiska i siłownie zewnętrzne na wsiach oraz nowoczesny kompleks sportowo-wypoczynkowy w centrum miasta, dzięki któremu różne formy rekreacji oraz dyscypliny sportowe dostępne są dla każdego bez względu na wiek.

Powstające na terenie gminy nowoczesne farmy wiatrowe, to dodatkowe źródło dochodu, które są motorem i gwarancją nowych, innowacyjnych przedsięwzięć.

Nasze miasto i gmina to również prawdziwa gratka dla pasjonatów wyjątkowych zabytków. Najbardziej rozpoznawalnym przez turystów obiektem są imponujące ruiny zamku krzyżackiego, które przyciągają wzrok i uwagę wszystkich przejeżdżających przez miasto. Zamek dzięki pasji bractw rycerskich – tętni życiem. Warto tu również zobaczyć: gotycki kościół farny pw. św. Anny z XIV w., stylowe kamieniczki wokół rynku i wiele innych ciekawych miejsc. Jednym z nich jest barokowe Sanktuarium Matki Bożej Rywałdzkiej z cudowną gotycką figurą Piękną Madonny – królowej Cyganów oraz klasztor Braci Mniejszych Kapucynów, gdzie internowany był Prymas Tysiąclecia. Podobnym zaskoczeniem dla turystów mogą być również ukryte w XIX-wiecznym dębienieckim parku krajobrazowym: klimatyczna kaplica „na wodzie” i pałac z tego samego wieku czy grodzisko późnośredniowieczne.

Nasza gmina to świetny pomysł na weekend – kto raz nas odwiedzi, zawsze chętnie wraca.

### SIEDZIBA WŁADZ GMINY:

Urząd Miasta i Gminy w Radzynie Chełmińskiej  
Plac Towarzystwa Jaszczurczego 9  
87-220 Radzyń Chełmiński  
tel. (56) 688 60 01, (56) 688 60 87 wew. 146  
fax (56) 688 60 10 wew. 132  
e-mail: sekretariat@radzynchelminski.eu  
www.radzynchelminski.eu  
Burmistrz Miasta i Gminy – Krzysztof Chodubski  
Przewodniczący Rady Miejskiej – Jan Józef Michaliszyn



Krzysztof Chodubski  
Burmistrz Miasta i Gminy  
Radzyń Chełmiński

*„Ostatnie lata to czas intensywnego rozwoju i poprawy wizerunku naszego miasta i gminy, a także wzrost aktywności społecznej mieszkańców. Mamy jednak jeszcze ambitne plany, które chcielibyśmy zrealizować w najbliższych latach po to, aby naszym mieszkańcom bez względu na wiek, status, zainteresowania i miejsce zamieszkania – żyło się coraz lepiej, wygodniej i bezpieczniej.”*

Burmistrz Miasta i Gminy Radzyń Chełmiński  
Krzysztof Chodubski



## Święta tuż, tuż...

Boże Narodzenie za pasem, a przysiecki oddział Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego serdecznie zaprasza w sobotę 10 grudnia na coroczny **Jarmark Adwentowy**.

**T**radycyjnie zagospodarzą w Przysieku koło Torunia wystawcy z produktami lokalnymi, żywnością swojską i ekologiczną, rękodzielniczy oraz twórcy ludowi. Będzie kolorowo i smacznie.

Jarmark rozpoczynamy o godzinie 10.00 uroczystym otwarciem, po którym nastąpi rozstrzygnięcie X Wojewódzkiego Konkursu Szopek Bożonarodzeniowych. W konkursie mogą brać udział zarówno dzieci, jak i dorośli (więcej informacji na [www.kpodr.pl](http://www.kpodr.pl)). Ilu uczestników konkursu, tyle różnych, niekończących się pomysłów na szopkę. Corocznie komisja konkursowa wybiera te najpiękniejsze w trzech kategoriach wiekowych



spośród wielu nadesłanych prac, które będzie można podziwiać na wystawie podczas imprezy w Przysieku.

Zwiedzający będą mogli wziąć udział w bezpłatnych pokazach wykonywania świątecznych dekoracji, posłuchać o bożonarodzeniowych tradycjach oraz obejrzeć występy zespołu folklorystycznego „Kruszynioki”.

Pierwsi goście mogą zacząć zwiedzanie już około godziny 9.00, a impreza zakończy się o godzinie 15.00. Wstęp i parking bezpłatne.

Serdecznie zapraszamy!

Agnieszka Pociężnicka  
Fot. M. Rząsa  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

## Wzrosła liczba śmiertelnych wypadków

Z roku na rok rolnicy coraz więcej uwagi przywiązują do bezpieczeństwa. W I półroczu 2016 r. zgłoszono do KRUS blisko 9,5 tys. zdarzeń wypadkowych, to o 625 mniej niż w I półroczu 2015 r. Niestety więcej odnotowano przypadków, w których rolnicy stracili życie.

### Rolnicy bardziej rozważni

Wiele organizacji – od KRUS-u poczynając, na towarzystwach ubezpieczeniowych kończąc – zaangażowanych jest w edukację rolników w zakresie bezpieczeństwa ich pracy. Wszystko wskazuje na to, że działania te przynoszą coraz lepsze efekty. Rosnąca świadomość obowiązkowego i, co ważniejsze, mającego realne uzasadnienie i ratującego życie przestrzegania przepisów BHP, a także coraz nowocześniejsze maszyny

rolnicze to czynniki poprawiające bezpieczeństwo prac polowych. Efektem jest coraz mniejsza ilość wypadków. W I półroczu 2016 r. zgłoszono do KRUS o 6,2% mniej zdarzeń niż w analogicznym okresie 2015 r.

### Uwaga na wysokościach i przy pracujących maszynach!

Najczęściej wymienianą przyczyną wypadków jest upadek, który stanowi prawie połowę zgłoszonych i zakończonych wypłatą odszkodowań

zdarzeń (3 381). Jednymi z najbardziej groźnych wypadków są też przejechanie, uderzenie, pochwylenie przez środek transportu w ruchu. Równie niebezpieczne jest uderzenie, przygniecenie i pogryzienie przez zwierzęta. Rolnicy ze względu na charakter wykonywanej pracy są często bardziej narażeni na różnego rodzaju wypadki lub choroby, niż inne grupy zawodowe.

Liczba wypadków, mimo tendencji malejącej, nadal jest wysoka, co przekłada się na wypłacane rekompensaty. Kwoty zasądzanych odszkodowań wahają się od kilkunastu do kilkuset tysięcy złotych.

Niestety, często odszkodowania wypłacane przez KRUS nie są wystarczające. Śmierć lub inwalidztwo prowadzącego gospodarstwo to nie tylko tragedia człowieka i jego rodziny, to często zagrożenie dla dorobku pracy kilku pokoleń. Warto zatem pomyśleć o dodatkowej ochronie.

Źródło: Concordia

Istotnym elementem działalności Kujawsko-Pomorskiego Ośrodka Doradztwa Rolniczego w Minikowie jest dążenie do zrównoważonego rozwoju poprzez propagowanie ekologicznego systemu produkcji żywności oraz ochrony środowiska.

## Z naszej działalności

**W** działalności doradczej KPODR oprócz propagowania rolnictwa ekologicznego, dużo uwagi poświęca się również problematyce ochrony środowiska oraz promocji zasobów przyrodniczych województwa kujawsko-pomorskiego. Prowadzona edukacja oraz doradztwo zmierzają do kształtowania świadomości prośrodowiskowej, a ich nadrzędnym celem jest wykształcenie nowego spojrzenia na środowisko oraz nauczenie jak chronić przyrodę i otoczenie.

### Edukacja ekologiczna i przyrodnicza

W powyższym zakresie od kilkunastu lat przy wsparciu finansowym Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu realizowany jest program edukacyjny pn. „Ekologizacja

wsi województwa kujawsko-pomorskiego”, który swoim zasięgiem do tej pory objął już ponad 3 tys. gospodarstw. Poprzez program wdrożono do praktyki kompleksowe działania ograniczające procesy degradacji środowiska, wynikające z działalności rolniczej.

Racjonalna gospodarka odpadami na obszarach wiejskich jest realizowana głównie poprzez Forum Ochrony Środowiska, adresowana przede wszystkim do lokalnych samorządów oraz firm zajmujących się tym zagadnieniem.

Nowym działaniem podejmowanym przez Ośrodek jest edukacja przyrodnicza. W tym celu został utworzony Ośrodek Edukacji Przyrodniczej i Rozwoju Zielonej Gospodarki ze ścieżką dydaktyczną „Na Krawędzi Doliny Noteci” liczącą ok. 3,5 km. Ośrodek służy do prowadzenia edu-



kacji przyrodniczej w formie animacji, warsztatów przyrodniczych dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych. Na stałe w kalendarz wpisała się również impreza plenerowo-edukacyjna „Święto Łąk”. Uzupełnieniem prowadzonej edukacji przyrodniczej jest portal przyrodniczy [www.skarbiecprzyrody.pl](http://www.skarbiecprzyrody.pl).

Nowym wyzwaniem na najbliższe lata będzie problem roślin inwazyjnych w szczególności Barszczu Sosnowskiego, które stanowią zagrożenie dla rodzimych gatunków oraz naturalnych siedlisk przyrodniczych.

### Rolnictwo ekologiczne

W ciągu ostatnich lat wzrosło zapotrzebowanie na produkty ekologiczne, które dzięki swym właściwościom, a szczególnie wysokiej jakości żywieniowej, są w szerokim zakresie uznawane i traktowane jako skuteczny element profilaktyki zdrowotnej społeczeństwa. Zapotrzebowanie na tego typu żywność zgłasza około 40% konsumentów, a skala popytu na tego typu produkty ciągle rośnie. Naprzeciw tym tendencjom wychodzi rolnictwo ekologiczne.

Od momentu powstania w roku 1985 pierwszych gospodarstw ekologicznych na terenie naszego województwa, które zapoczątkowały rolnictwo ekologiczne w Polsce, Ośrodek objął je doradztwem i promocją. Zostały wypracowane metody edukacji i podnoszenia wiedzy w tej dziedzinie. Edukacja realizowana jest w formie konferencji, warsztatów, szkoleń, a także wydawnictw. Istotne znaczenie w kreowaniu marki produktów ekologicznych jest ich promocja, która odbywa się podczas imprez masowych oraz konkursów wiedzy dla wszystkich mieszkańców naszego regionu, potencjalnych konsumentów ekożywności.

W roku 2012 we współpracy z gospodarstwem ekologicznym Państwa Zdziarskich w miejscowości Łabiszyn Wieś powstało Centrum Demonstracyjno-Szkoleniowe. Gospodarstwo to stało się miejscem praktycznych zajęć dla rolników, doradców i młodzieży. Można tam praktycznie prześledzić cały system produkcji ekologicznej „od pola do stołu” tj. od uprawy roślin i chowu zwierząt poprzez przetwórstwo i dystrybucję.

W celu ułatwienia dostępu do produktów ekologicznych Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego utworzył elektroniczną bazę gospodarstw ekologicznych województwa kujawsko-pomorskiego, która dostępna jest na stronie [www.kpodr.pl](http://www.kpodr.pl).

Agnieszka Dobosz-Idzik  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego  
Fot. archiwum redakcji



# Kolejna edycja konkursu ekologicznego

Od wielu już lat na terenie naszego województwa realizowany jest autorski program pt.: „Ekologizacja wsi woj. kujawsko-pomorskiego, kształtowanie postaw i zachowań społeczeństwa wiejskiego, poprzez wdrażanie w życie tzw. Dobrej Kultury Rolnej”.



Program współfinansowany jest przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu. Tegoroczna edycja zlokalizowana była na terenie 8 powiatów: brodnickiego, lipnowskiego, mogileńskiego, radziejowskiego, rypińskiego, toruńskiego, tucholskiego i włocławskiego.

Głównym celem programu jest edukacja ekologiczna mieszkańców terenów wiejskich, bowiem oni są odpowiedzialni za zanieczyszczenia pochodzenia rolniczego, które trafiają do środowiska w wyniku niewłaściwych zachowań i braku wiedzy z tego zakresu. Oddziaływanie na świadomość ekologiczną zgodnie z przepisami prawa polskiego oraz dyrektyw UE w zagadnieniach dotyczących ochrony środowiska i zrównoważonego rozwoju pozwoli poziom tej wiedzy podnieść poprzez:

- wypracowanie właściwych nawyków i kształtowanie proekologicznych postaw wobec środowiska naturalnego;

- propagowanie zdrowego stylu życia;
- zapobieganie zanieczyszczeniom punktowym i obszarowym w celu ochrony wody, gleby, powietrza i krajobrazu przyrodniczego;
- promocja rolnictwa ekologicznego i integrowanego;
- skoncentrowanie się na istotnych zagadnieniach dotyczących ochrony środowiska na terenach wiejskich na szczeblu lokalnym;
- propagowanie nowych metod proekologicznych w celu korzystania z zasobów środowiska naturalnego;
- wdrażanie w życie Kodeksu Dobrych Praktyk Rolniczych oraz Zasad Wzajemnej Zgodności.

Efektom ekologicznym po wprowadzeniu ww. zasad będzie: zahamowanie procesu degradacji środowiska poprzez ograniczenie wpływu zanieczyszczeń pochodzących z gospodarstwa rolnego do środowiska naturalnego, poprawa stanu sanitarnego wsi, jakości wody, gleby, powietrza i krajobrazu przyrodniczego, zapoznanie mieszkańców obszarów wiejskich z zagrożeniami środowiska naturalnego, powstającymi w wyniku niewłaściwego postępowania wobec otaczającej przyrody, wdrażanie w życie i egzekwowanie obowiązujących aktów prawnych w zakresie ochrony środowiska.

W 2016 roku programem objęto 120 gospodarstw naszego województwa. Przy doborze gospodarstw doradca gminny kierował się istniejącymi

problemami ekologicznymi, chęcią współpracy rolników, a także samorządów gminnych.

Edukacja ekologiczna prowadzona podczas wizyt w gospodarstwach dotyczyła zagadnień: prawidłowej gospodarki wodno-ściekowej, właściwego zagospodarowania nawozów organicznych i mineralnych, gospodarki odpadami zgodnej z regulaminem utrzymania czystości i porządku obowiązującym w danej gminie, profilaktyki zdrowia, poprawy estetyki zagrody wiejskiej i ochrony krajobrazu przyrodniczego.

Wymienione tematy i realizowane zadania ujęte były w ramy konkursów: gminnego i wojewódzkiego. Zakończono podsumowania w gminach i wyłoniono laureatów, którzy przeszli do etapu wojewódzkiego.

Podczas lustracji gospodarstw zauważono zmiany na korzyść środowiska, bezpieczeństwa oraz szeroko rozumianej estetyki zagrody wiejskiej. Z roku na rok gospodarstwa są coraz bardziej zadbane i piękniejsze.

Uroczyste podsumowanie konkursu wojewódzkiego odbędzie się podczas spotkania w Minikowie 4 listopada, podczas którego zwycięzcy otrzymają dyplomy i nagrody ufundowane przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Toruniu.

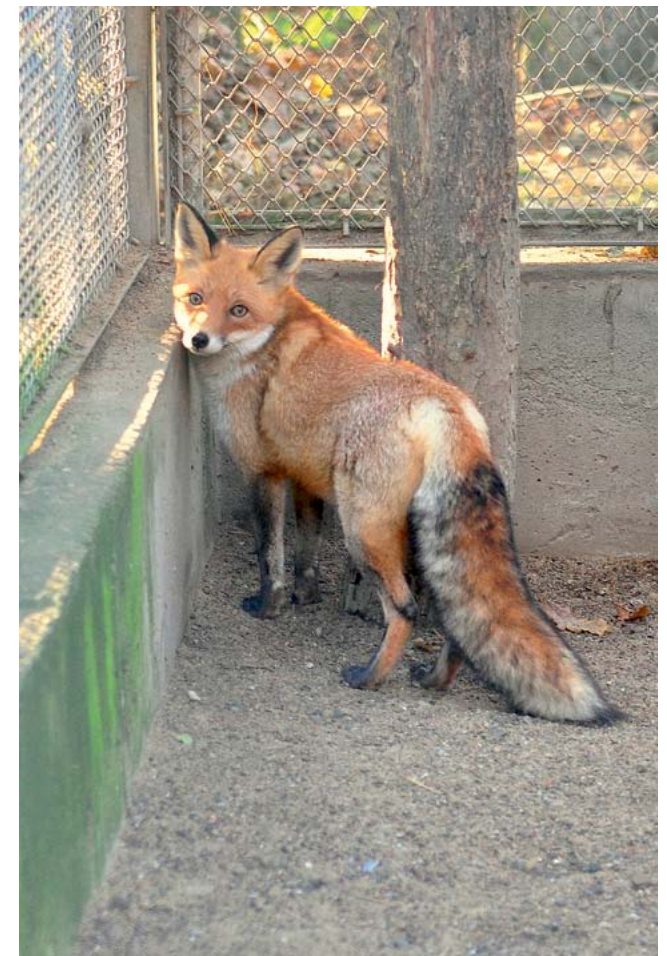
Tekst i fot.: Maria Grabczyńska  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek  
Doradztwa Rolniczego

Lis pospolity pierwotnie zamieszkiwał rozległe tereny leśne, gdzie w swoich rozbudowanych kompleksach nor ukrywał się przed czyhającymi na niego wilkami i rysiami, a wścieklizna rokrocznie dziesiątkowała jego pobratymców. Dziś nie narażony na nic rudy drapieżnik stał się nie tylko niekwestionowanym królem lasów, ale swoje panowanie rozpostarł nawet na pola, łąki, wiejskie gospodarstwa, śmietniki i ogrody.

## Rudy spryciarz

### Transporter wścieklizny

Jeszcze do lat 90. XX wieku lis uważany był za głównego roznosiela wścieklizny. Właściciele psów i kotów mieszkający blisko obszarów leśnych obawiali się, że każda ucieczka pupila z domu może być równoznaczna z zawleczeniem przez niego tej groźnej choroby zakaźnej. Wybawienie przyszło z Europy Zachodniej, gdzie już od lat 50. XX w. zaczęto pracować nad możliwością szczepienia lisów przeciw wściekliznie. Program zakończył się ogromnym sukcesem i już pod koniec lat 70. zachodnioeuropejskie pola i lasy usiane były obficie kostkami mięsnymi z lekiem, który miał wyzwolić świat zwierzęcy od wścieklizny. Lis jako wszystkożerca i tym samym oportunistą nie gardził owymi smacznymi kęskami i tym samym z dnia na dzień stawał się niezniszczalny. Niemieccy badacze środowiska dowiedli jednak, że zarażone polskie lisy przekraczają Odrę, a walka z chorobą na terytorium Niemiec jest wówczas niewystarczająca. Skutkiem czego w latach 90. zaoferowano Polsce, że również na jej terytorium odbędzie się akcja przeciwko wściekliznie. Podobnie jak w Europie Zachodniej, tak i w Polsce chorobę praktycznie wyeliminowano. Tym samym zniknęła główna przyczyna śmiertelności lisów. Z polskiego krajobrazu częściowo zniknęli ich główni wrogowie,



czyli: wilki, rysie, orly i orliki, a myśliwskie polowania stały się niemożliwe i nieopłacalne. Dziś nie narażone praktycznie na żadne zagrożenia lisy święcą tryumfy w każdym biotopie, w każdej części kraju.

### Lisia plaga

W zatrważającym tempie populacja lisów zaczęła się podwajać, co spowodowało straty w środowisku. Lisy nie tylko zasiedliły praktycznie wszystkie kompleksy leśne, ale także bagna, pola i łąki. Nie byłoby z tym problemem, gdyby zwierzęta te odżywiały się ich głównym pokarmem, czyli drobnymi gryzoniami i padliną. Niestety tak duża populacja drapieżników nie jest w stanie wykarmić się myszami i szczurami, dlatego sięga po alternatywne źródła pokarmu w postaci gniazdujących na ziemi ptaków oraz płazów, gadów, zajęcy i dzikich królików. Lisy dziesiątkują coraz rzadsze przepiórki i kuropatwy, wytrzebiły prawie wszystkie cietrzewie i regularnie wyjadają wiosenne lęgi dzikich kaczek i gęsi, które i tak są zagrożone wyginieciem. Rude drapieżniki pojawiają się coraz częściej w wiejskich zabudowaniach, gdzie często wizytują kurniki, gołębniki i królikarnie. Przeczesują także pobocza dróg licząc na łatwy łup w postaci zwierząt potrąconych przez samochód. Nie można zapomnieć również, że ofiarą wygłodniałego lisa mogą paść także koty, a nawet małe psy. Niestety odstrzał lisów w Polsce jest niewystarczający, a inne metody zmniejszenia pogłowia mogą nie działać wybiórczo tylko i wyłącznie na rude drapieżniki. Można domniemać, że





Skup skór z przeznaczeniem na futra nie cieszy się popularnością

w momencie zaprzestania podawania szczepionki, część lisów padłaby na wściekliznę. Jednak tak duża populacja drapieżników, która nagle została zainfekowana mogłaby stać się poważnym zagrożeniem dla ludzi i innych zwierząt. Fakt walki z wścieklizną potwierdza regułę, że jakkolwiek regulacja praw przyrody może skończyć się niepowodzeniem i nieumiejętnością wyjścia z sytuacji.

#### Mądry i przebiegły

Mało komu udaje się przechytrzyć ten symbol sprytu i chytryści. Lis poznaje człowieka, tak jak człowiek poznaje lisa. Zwierzę uczy się, gdzie i kiedy może spotkać ludzi i stara się nie wychodzić im naprzeciw. Pod osłoną nocy regularnie odwiedza śmietniki, kurniki i przeczesuje każdy skrawek ogrodu czy podwórka. Porusza się praktycznie bezszelestnie i tylko jego zapach może obudzić zmysły stróżującego psa. Lis to książkowy przykład oportunisty,

który może żyć praktycznie w każdym środowisku i żywić się praktycznie wszystkim, co nie jest całkowicie popsute. Lisy z racji bycia drapieżnikiem oczywiście faworyzują pokarm pochodzenia zwierzęcego, czyli świeże mięso, jaja i padlinę. Nie pogardzą natomiast pieczywem, makaronami, kaszami, opadłymi owocami, jagodami czy jakimikolwiek odpadkami kuchennymi. Większość z tych rarytasów lisy znajdują w bogatych wysypiskach śmieci, miejskich śmietnikach czy działkowych ogrodach. Gospodarstwo pozbawione pożywienia, które lis może zjadać, będzie dla niego nieatrakcyjnym i po czasie nie będzie go odwiedzał. Z tego względu, jeżeli zauważymy w naszej okolicy lisy starajmy się bardzo szczerze zamykać śmietniki i kompostowniki. Praktycznie żadne zagrodzenie nie jest dla lisa przeszkodą. W przeciągu kilkunastu minut rudy chytrussek jest w stanie wykopać norę pod ogrodzeniem czy fundamentem kurnika. Są jednak rzeczy, których lis nie lubi. Ogólnie lisy nie znoszą być zaskakiwane i straszone. Idealnym odstraszaczem drapieżników może okazać się ruchliwy pies, który lubi przeczesywać obejście w porze nocnej. Również odstraszająco na lisa mogą działać psie odchody regularnie rozrzucone obok ogrodzenia. Różnego rodzaju wiatraczki, światła na fotokomórki, dzwonki czy odstraszacze zapachowe również mogą okazać się pomocne. Lis naturalnie boi się człowieka i w jakiegokolwiek konfrontacji wycofuje się. Jeżeli jednak poczuje się zagrożony i nie znajdzie miejsca na ucieczkę – może zaatakować. Dlatego gdy na swojej drodze spotkamy lisa, lepiej się wycofać, by mógł swobodnie odejść. Pamiętajmy także, że lisy mogą być eliminowane tylko i wyłącznie przez myśliwych, dlatego żadne drastyczne metody nie wchodzi w grę. Również jakiegokolwiek próby podtruwania mogą stać się bardzo ryzykowne. Tak duże zwierzę wymaga zgoła większej dawki trucizny niż szczur czy mysz, a jeśli przynęta będzie zjedzona przez jakiegokolwiek inne zwierzę, w tym domowe, może zakończyć się to dla niego tragicznie. Jedynym rozsądnym rozwiązaniem wydają się być żywe pułapki, jednak lisy czując jakikolwiek podstęp dość często omijają je z daleka. Coraz częściej mówi się także o środkach antykonceptyjnych, które być może przyniosą podobne efekty jak te podawane gołębiom miejskim.

Tekst i fot. dr Radosław Kożuszek. AR Poznań

Krystyna Sarnowska

## Włocławskie wyznania

### Zaproszenie

Chodź  
pójdziemy nad Wisłę  
usiądziemy na ławce  
wskresimy  
dawne tęsknoty  
ja  
swej mamy  
i babci  
a ty  
taty i dziadka

### Spojitzenia

Nikt nie ma takich  
popielatych włosów  
tylko ci się wydaje  
nikt nie rysuje  
piękniej od ciebie  
rysują fale  
popatrz na kreski  
to wiatr je rzuca  
a zdoła  
włocławski promień  
widzę  
co widzę

inaczej czujesz  
inaczej patrzysz  
więc lepiej rozstać się  
w zgodzie

### Włocławski Wicek

Włocławski dzban  
w kolorze nieba  
nieprawda  
w kolorze Zgłowiączki  
wiem to od babci  
był rozmarzony  
jak tęskne fale rzeczki  
Wicek kujawski  
po brzegi w słońcu  
wręczany przy  
dźwiękach orkiestry  
dudnił  
w granacie kwiatów  
w objęciach  
nim  
zdobił włocławskie półki



Fot. W. Janiak

### W parku Łokietka

Trawa leniwie  
grzbiet w słońcu grzeje  
nie wie  
że słońce zazdrosne  
chciałoby pożreć  
trawy nadzieję  
ukrytą w jej zieloności  
szczypać  
uśmiechy miłości pierwszej  
w rumieńcach na nowej ławce  
posłuchać  
jak też bije jej serce  
dziwi się  
że słonecznie

w Parku Łokietka  
pośród gazonów  
najłatwiej o wyznania  
jest trochę takich miejsc  
we Włocławku  
i wyznań się nie zabrania

### Z ulicy Szerokiej

Na deptaku szerokim  
tłumy co dzień włocławian  
w tle widoczny jest Plac Wolności  
patrząc można dowoli  
na dywany kwiatowe  
i uśmiechać do złudnej  
przyszłości  
wszędzie czysto i schludnie  
nowe kosze i lampy  
karoserie promują auta  
tylko czemu na ławce  
twarz ukrytą ma w dłoniach  
starszy człowiek i jego wnuk

### Gościnność

Słynna w świecie jest gościnność  
oczywiście polska  
słynna także jest oszczędność  
krakowska  
poznańska



**ZAPRASZAMY NA NASZĄ STRONĘ INTERNETOWĄ**

**www.kpodr.pl**



*Nasze doradztwo – Twoje korzyści*



a gościnność we Włocławku  
nawet tam  
gdzie biednie  
w Święta nie odejdziesz głodny  
zawsze coś się znajdzie.

### Włocławskie wspomnienia

Mocno pachniało  
we Włocławku kawą  
zbożową zdrową kawą

w sklepach włocławskich  
szelst cukierków  
dzieci wprowadzał w amok sąsiadka  
pędzłem  
rodzime kwiaty  
wkładała  
w niebieskie dzbany

o krok od Centrum  
gruchały gołębie  
i malwy z opłotków  
mrugały

Z dworca dorożką  
młodziutka para  
jechała na bulwary  
drżące wyznania  
powtarzały konie  
podkowy  
rytm wystukały

szkoda  
dorożki i pary

### Kujawski skansen

Liliowe ostróżki  
mocno zasiedziały  
uszy zasłaniają  
przed nowym hałasem  
stąd kiedyś  
z pałacu  
muzyka płynęła  
teraz w nowej kuźni  
słychać tupot młotów

ogień rozdmuchują  
miechy odgrzebane  
lampa karbidowa  
próbuję zaświecić  
taboret  
w obcym miejscu  
grzbiet stary napina  
kłuje go ostry pilnik  
do ścierania kopyt  
na ścianie osowiałe  
piły  
gwintownice  
tęsknią  
za dawnym miejscem  
za ręką zgrubiałą  
podobnie postawione  
pod strzechami chaty  
tak że im nie zazdrości  
zrujnowany pałac  
on  
ciągle na swym miejscu  
do którego przywykł

Krystyna Sarnowska

## Wspomnienie gimnazjalisty

Jak ten czas szybko leci. Chłopiec już w drugiej gimnazjum, a jeszcze nie tak dawno był dzieckiem. Teraz siedzi na pomoście przylegającym do niezwykle pięknego rozległego Jeziora Głuszyńskiego na Kujawach, które nie ma sobie równego. Bo wspomnienie dotyczy tego jednego zapamiętanego sercem wydarzenia z dzieciństwa.

Dzisiaj domek letniskowy dziadków już w jego oczach jest inny, inna pogoda i inny on sam. Jednak powrót do wspomnień wyzwala tęsknotę za tym, co już się nie powtórzy...

Zamyka oczy.

Słyszy śpiew szuwarów poruszanych przez dzikie kaczkę i widzi siebie – tamtego chłopca buntującego się z powodu braku dobrej pogody, bez słońca i nieobecności rodziców, których chciał mieć wówczas przy sobie.

Wraca, całym sobą, do tamtego dnia. Metamorfoza...

Już od poniedziałku jestem nad jeziorem pod opieką dziadków. Mama

pojechała nad morze na jogę, a tata do stolicy załatwiać sprawy dotyczące pracy. Jest smutno. Pochmurno. Pada i pada. Chyba tylko liście drzew i kwiatów się cieszą, bo pławią się w nim jak dzieci pluskające w jeziorze, a dzieci nawet w piosence w czasie deszczu się nudzą, w dodatku oprócz mnie nie ma innych wnucząt. Wreszcie dopisał mi humor, zacząłem się uśmiechać, bo przyjechała ciocia z małą córeczką. Jeszcze sama nie chodzi. Babcia ma się nią zaopiekować. Nie będzie źle, ja pomogę. Będę ją huśtał, gdy zaśnie w leżaku. Gdy ciocia odjechała, dziewczynka próbowała chodzenia w chodzik na kółkach. Siedzącą na tarasie w kocyku zabawiałem jak mogłem. Nawet nadmuchałem jej balonik. Niezwykła, potrafi klaskać rączkami. Dostała ode mnie zabawki, które kiedyś były moje: huśtawkę i zielonego konika na biegunach. W następne lato już sama będzie się na nim bujać. Inna ciocia ze swojego domku odległego od naszego jakieś 100 metrów przyprowadziła synka, żeby się z mną bawił.

Razem w piaskownicy zbudowaliśmy zamek i otoczyliśmy fosą. Następnego dnia jeszcze była napelniona wodą, bo w nocy padał deszcz.

Już mi jest dobrze i domek widzę jak z bajki. Obrośnięty dzikim winem, z dużym tarasem. Niżej pachną róże czerwone i żółte. Wiosną kwitły lilie, bzy, jaśminy, ale wtedy mnie tu nie było. Ciepło, słońce całuje znowu moje policzki. Dobiega znad jeziora zapach ryb, śpiew ptaków i rechotanie żab. Po gałęziach drzew skaczą małe wiewiórki i mam z kim się bawić.

Na tarasie, przy białym stole znowu będę rysować i sklejać modele samolotów.

Czas wracać.

Znowu usiądę, jak kiedyś, na jednym z krzeseł, które tata przywiózł dziadkom swoim autem z Tuluzy, gdzie studiował jeszcze lotnictwo, po ukończeniu Politechniki Warszawskiej.

Ja też będę lotnikiem albo inżynierem lotnictwa jak mój tata.

Westchnął i pomyślał: nikt mi tamtych wspomnień nie odbierze...

## Czosnek – naturalny antybiotyk

Musimy starać się racjonalnie i z rozsądkiem wykorzystywać arsenał antybiotyków, którymi dysponujemy, aby nie powodować pojawienia się szczepów opornych na te leki. Rozwiązaniem zalecanym jest stosowanie w diecie roślin, które mają podobne działanie.



Naszym największym błędem jest z jednej strony nadużywanie antybiotyków, a z drugiej stosowanie ich w niewłaściwy sposób. Częste sięganie po antybiotyki daje bakteriom chorobotwórczym szansę na nabywanie odporności. Giną w tym samym czasie bakterie „pożyteczne” – potrzebne do sprawnego funkcjonowania organizmu. Sprawność organizmu zostaje osłabiona, który na powrót do „normalności” potrzebuje trochę czasu.

Mechanizm jest prosty: jeśli poddaje się bakterie działaniu antybiotyku w zbyt małej dawce, albo zbyt krótko, albo użyje się niewłaściwego antybiotyku, to zginą te bakterie, które były najbardziej wrażliwe na jego działanie, a przetrwają bardziej odporne. Te odporne szybko się rozmnożą i następnym razem zastosowanie tego samego antybiotyku, w tej samej dawce, będzie już nieskuteczne. Wniosek jest oczywisty – musimy unikać stosowania antybiotyków w ciemno.

Inną kwestią, którą musimy sobie uświadomić, jest fakt, że część chorób ma pochodzenie wirusowe, a antybiotyki na wirusy nie działają.

Wszystkie nasze zaniechania prowadzą do smutnego finału, czyli do powrotu czynników chorobotwórczych na wielką skalę, kiedy to znów pozostaniemy wobec nich bezbronni. Pamiętajmy antybiotyki to nie cukierki, korzystajmy z nich rozsądnie.

Antybiotyk działa na bakterię w ten sposób, że uszkadza jej ścianę komórkową, co prowadzi do upośledzenia pracy organizmu. Takie uszkodzenie prowadzi po pewnym czasie do zwiększenia aktywności bakteryjnych enzymów autolitycznych, powodujących samozniszczenie bakterii.

Alternatywą dla antybiotyków syntetycznych są antybiotyki naturalne. Mamy do dyspozycji rośliny, które mogą nam pomóc w utrzymaniu zdrowia. Takie rośliny jak czosnek, cebula, oregano, żurawina czy bazylija zawierają związki, które likwidują wiele bakterii, grzybów, a nawet pasożyty wewnętrzne (w tym wiele odpornych na przepisywane przez lekarzy antybiotyki), nie wywołując skutków ubocznych.

Na czoło wysuwa się **czosnek**, absolutny lider w świecie leczniczych roślin: jest naturalnym antybiotykiem, zwalcza infekcje, hamuje rozwój bakterii. Już starożytni wierzyli, że dodaje sił i odwagi, strzeże przed chorobami. Egipcjanie podawali go budowniczym piramid dla wzmocnienia sił i ochrony przed czerwonką. Europejczycy spożywali go, aby ustrzec się przed zarazą. Podczas wojny lekarze stosowali go do odkażania ran. Nie brakowało go w żadnym

obejściu. Niektórzy przypisują mu również inne właściwości, w przesądach ludowych, moc odpędzania czarownic i demonów. Jedno jest pewne: czosnek jest ciekawym warzywem o licznych właściwościach prozdrowotnych, jakie zna ludzkość. Ludzie, którzy regularnie spożywają czosnek, są zdrowsi i żyją dłużej, a plotka nawet głosi, że działa jako afrodyzjak.

Czosnek zawiera allicynę, nadającą mu charakterystyczny ostry zapach. To antybiotyczny i grzybobójczy związek chroniący roślinę przed szkodnikami i uważany za źródło jej leczniczych właściwości. Według naukowców czosnek zwalcza bakterie wywołujące problemy jelitowe skuteczniej niż wiele stosowanych antybiotyków. Związek ten niszczy m.in. paciorkowce i gronkowce. Substancja ta wydziela się gdy ząbek bądź cała główka czosnku zostaje zmiażdżony lub posiekany. Długotrwała obróbka termiczna pozbawia go właściwości bakteriobójczych, nie wstrzymując jednak działania antyutleniającego i grzybobójczego. Z tego wnioskuje, że najlepsza postać do stosowania to czosnek na surowo. Zalecane są 1–2 zębki surowego czosnku dziennie dla osoby dorosłej. Warto włączyć go do swojej diety mimo nieprzyjemnego zapachu po jego spożyciu. Istnieją liczne metody pozbycia się przykrewy woni po konsumpcji świeżego czosnku, oto niektóre z nich: zucie zielonej natki pietruszki lub goździków, zjedzenie łyżeczki miodu, jabłka, ziarenka palonej kawy, popijanie jogurtem lub mlekiem, popijanie czerwonym winem.

Liczne analizy udowodniły, że regularne spożywanie czosnku:

- zapobiega infekcjom wirusowym,
- obniża ciśnienie krwi,
- zabija bakterie E. coli,
- poprawia krążenie krwi,
- obniża poziom złego cholesterolu,
- wspomaga trawienie,
- obniża poziom cukru we krwi,
- koi bóle głowy i ułatwia zasypianie,
- zmniejsza ryzyko wystąpienia raka piersi, przelyku, jelit i prostaty.

Tekst: Emilia Fohs  
Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego  
fot. M. Rząsa



# Festiwal Smaków Dyniowych

12 października w Tłuchowie w ramach Festiwalu Smaków Dyniowych odbył się konkurs potraw z dyni w pięciu kategoriach. Poniżej kilka konkursowych przepisów.



## Zacierki z musem dyniowym

**Składniki:** 1 kg dyni, 2 surowe ziemniaki, 1½ szklanki mąki pszennej, 1 litr mleka, szczypta soli.

**Wykonanie:**

**Mus dyniowy:** dynię umyć, przekroić i wybrać gniazda nasienne, część odłożyć do starta (½ szklanki surowej dyni), resztę piec w piekarniku ok. 1 godziny w temp. 180°C. Upieczoną dynię przetrzeć przez sitko.

**Ciasto na zacierki:** z ½ szklanki startych ziemniaków, ½ szklanki surowej dyni i mąki zagnieść ciasto na zacierki. Ciasto rwać i robić większe zacierki. Mleko zagotować i wrzucić zacierki, osolić.

Mus dyniowy dodajemy pod koniec gotowania.

## Tort „Dyńia” z musem dyniowym

**Biszkopt:** 6 jaj, 1 szklanka cukru, 1½ szklanki mąki tortowej, 6 łyżek oleju, 2 łyżki octu, 1½ łyżeczki proszku do pieczenia.

Jajka ubić z cukrem, dodać olej, mąkę i proszek do pieczenia. Na koniec wlać ocet i wyrobić. Piec 25–30 minut w temp. 180°C.

**Mus dyniowy:** Dynię pokroić w kawałki, podprażyć w piekarniku, pod koniec dodać cukru do smaku. Zbędny sok odsączyć.

**Krem:** ½ litra śmietany 36%, 2 serki mascarpone.

Ubić śmietanę, dodać serki do smaku, dodać sok z cytryny i cukier puder.

## Pierogi razowe ze szpinakiem i pieczoną dynią

**Farsz:** dynię upiec przez 40 minut w piekarniku, skropić olejem i miodem, łyżką wyluskiwać małe kawałki dyni. Szpinak, czosnek, sól, imbir usmażyć 5 minut na patelni, dodać dynię. Zrobić kwadratowe pierogi bardzo cienko.

**Ciasto na pierogi:** 6 żółtek, 2 jajka, 1 kg mąki (2 części pszennej i 1 razowej).

**Sos do pierogów:** borowiki pokroić w kawałki, dodać szalwię, mięte, sól i pieprz – usmażyć na maśle. Wrzucić do tego sosu pierogi z odrobiną wody od parzenia pierogów. Podawać z kilkoma kawałkami dyni i pestkami słonecznika.



## Gulasz z dyni

**Składniki:** 500 g piersi z kurczaka, grzyby, nieduże dynie, olej, papryka czerwona, pieprz czarny, duża cebula, sól, szklanka bulionu, papryka słodka.

**Wykonanie:** na patelni rozgrzać olej, podsmażyć mięso, cebulę, pieczarki. Wrzucić do garnka, dusić, podlewać bulionem, aby się nie przypaliło. Do podduszonego mięsa dodać pokrojoną w kostkę dynię. Dusić wszystko 15 minut, aż dynia będzie miękka. Podawać z kaszą lub ryżem.

## Pulpeciki w sosie z dyni

**Sos:** 3 kg obranej i pokrojonej dyni, 1 kg papryki, 4 łyżki soli, 1 kg cebuli.

**Wykonanie:** gotować, przestudzić i blenderować na gładką masę. Dodać: 2 szklanki cukru, ¾ szklanki octu, 1 łyżka curry, 2 łyżki oregano, 2 łyżki bazylii, 1 łyżka słodkiej papryki, 1 l koncentratu pomidorowego.

Ponownie zagotować i gorące nakładać do słoików. Zakręcić i zaważować.

**Pulpeciki:** przygotować mięso mielone na kotlety, uformować w pulpeciki, wyłożyć na naczynie żaroodporne.

Pulpeciki zalać sosem z dyni, zapiekać w piekarniku w temp. 190°C – 40 minut. Najlepsze są dzień później.

## Ciasto z dyni

(Na długą keksówkę ok. 12 x 40 cm lub prostokątną blaszkę 23 x 30 cm).

**Składniki:** najlepiej by wszystkie miały pokojową temperaturę, 2 szklanki startego na tarce lub maszynie do warzyw miąższu z dyni (bez pestek), 2½ szklanki mąki, 4 jajka, pół szklanki roztopionego, ostudzonego masła, ⅔ szklanki cukru, 1½ łyżeczki proszku do pieczenia, 1 łyżeczka cynamonu, 3 łyżki posiekanych orzechów włoskich lub laskowych, 3 łyżki rodzynek, cukier puder do posypania.

**Wykonanie:** piekarnik ustawić na 180°C. W pierwszej misce ubić jajka z cukrem na pianistą masę. Pod koniec ubijania, cienką strużką wlać roztopione masło, dodać startą dynię. Jeśli dynia ma dużo soku, lepiej odcisnąć ją dłonią. W osobnej misce zmieszać mąkę, proszek do pieczenia, cynamon i bakalie. Mokre składniki dodać do suchych i delikatnie wymieszać. Blaszkę wysmarować masłem i wysypać bułką tartą. Piec ok. 45–55 min.

## Zupa krem z dyni

**Składniki:** 1 kg dyni, 1 marchew, 1 cebula, 2 ząbki czosnku, 2 łyżki oliwy z oliwek, 1 ziemniak, sól, pieprz, chilli (pieprz cayenne), 4 łyżki śmietany 18% lub ser feta, 3 szklanki bulionu drobiowego.

**Wykonanie:** dynię obrać, usunąć pestki, pokroić na kawałki. Marchew,

cebulę, czosnek oraz ziemniak obrać i pokroić na mniejsze części. Wszystkie składniki przełożyć do garnka z grubym dnem. Dodać oliwę z oliwek i podsmażyć, stale mieszając przez mniej więcej 3 minuty. Warzywa zalać bulionem i gotować pod przykryciem ok. 30 min., po tym czasie warzywa powinny być miękkie. Całość rozdrobnić blenderem, aż zupa nabierze konsystencji kremu. Przyprawić solą, pieprzem i chilli do smaku.

Zupę przelać na talerze, do każdej porcji dodać łyżkę śmietany lub ser feta pokrojony w małe kawałki.

## Babeczki dyniowe z serkiem mascarpone

**Składniki:** 4 jajka, ¾ szklanki cukru, 1½ szklanki mąki tortowej, ¾ szklanki oleju, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 2 łyżki cukru pudru, 1½ łyżeczki przyprawy do piernika, posypka pomarańczowa, 1 szklanka musu z dyni, szczypta soli, 130 g sera mascarpone.

**Wykonanie:** dynię upiec, utrzeć. Jaja utrzeć z cukrem, dynią, olejem. Do masy dodać suche produkty. Wymieszać i piec 25 minut. Po wystudzeniu nałożyć serek z posypką.

## Dyniowa kaczusia po trutowsku

**Składniki:** kaczka, konfitura dyniowa, koniak, zioła, szalotka.

**Wykonanie:** kaczkę oczyszczoną natrzeć marynatą z konfitury dyniowej, koniaku i ziół. Faszerować kaczkę szalotką i ziołami.



Podawać z kaszą owsianą, z dynią i rozmarynem.

## Muffiny

**Składniki:** 150 g masła, ¾ łyżeczki gałki muszkatołowej, 1 łyżeczka cynamonu, ⅔ szklanki puree z pieczonej dyni, skórka starta z 1 pomarańczy, ¾ szklanki mąki ziemniaczanej, kilka kropli ekstraktu pomarańczowego, ⅔ szklanki mąki pszennej, 1 szklanka cukru, ½ łyżeczki proszku do pieczenia, 2 jajka, 50 g czekolady (dowolnej) pokrojonej w kosteczkę, 100 g wiórków kokosowych lub zmielonych migdałów.

**Wykonanie:** piekarnik nagrzać do 170°C. Masło rozpuścić w rondelku, dodać cynamon, gałkę i skórę z pomarańczy plus ekstrakt pomarańczowy. Zagotować, zmniejszyć ogień i gotować 1 min. Następnie dodać puree z dyni i gotować kolejną minutę. Zestawić z ognia, dodać cukier i wymieszać. Dodać mąkę ziemniaczaną i wymieszać na jednolitą masę. Dodać kolejno jajka, za każdym razem dokładnie i energicznie mieszać. Dodać pszenną mąkę przesianą razem z proszkiem do pieczenia. Na koniec dodać wiórki lub migdały. Włożyć masę do papilotek do ⅔ wysokości, do każdej włożyć po 3 kawałki czekolady. Piec ok. 23 minut.

## Dyniaczki dietetyczne na mące ryżowej bez cukru

**Składniki na 12 sztuk:** ¾ szklanki upieczonej i zmiksowanej na mus dyni, 2 łyżki jogurtu naturalnego, 2 jajka, 1 szklanka mąki ryżowej, 2 łyżki proszku do pieczenia, 1 łyżka miodu, ⅓ szklanki zmielonych migdałów.

**Dodatki:** konfitura dyniowa lub miód.

**Wykonanie:** zmiksowaną na mus dynię wymieszać z jogurtem naturalnym, jajkami, roztopionym tłuszczem i miodem. Do drugiej miski wsypać mąkę ryżową, mielone migdały i proszek do pieczenia. Do miski z dynią dodać suche składniki i wymieszać łyżką, tylko do połączenia się składników. Na rozgrzaną patelnię nakładać po 1 łyżce ciasta, smażyć na umiarkowanym ogniu przez ok. 1,5–2 min.



z każdej strony, do zarumienienia się dyniaczków. Zdjąć z patelni i udekorować konfiturą dyniową lub miodem.

### Gulasz z łopatką z dynią i grzybami

**Składniki na 4 porcje:** 700 g łopatki wieprzowej, 1 cebula, 1 łyżka oliwy, 1 łyżka masła, 2 ząbki czosnku, po ½ łyżki stołowej łagodnej i ostrej papryki w proszku, 1 łyżeczka tymianku, 2 szklanki bulionu lub wody, 300 g dyni (ważonej ze skórą), 200 g grzybów (leśnych, kurek lub pieczarek), ⅓ szklanki białego wina wytrawnego, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, 4 łyżki śmietanki kremówki, ½ łyżki mąki.

**Wykonanie:** mięso pokroić na nieduże kawałeczki. Cebulę pokroić w kostkę i zeszklić w garnku na łyżce oliwy. Dodać mięso, doprawić solą i pieprzem, dokładnie obsmażyć na większym ogniu. Dodać masło, przepołowiony czosnek, paprykę w proszku, tymianek i chwilę razem podsmażyć. Wlać wino i gotować przez ok. 2 minuty. Wlać gorący bulion lub wodę i zagotować. Zmniejszyć ogień, dodać do gulaszu połowę pokrojonej w kostkę dyni przykryć i gotować do miękkości mięsa przez ok. 1 godzinę i 15 minut. W międzyczasie doprawić pieprzem oraz w razie potrzeby solą. Miąższ pokroić w kostkę. Dodać do gulaszu resztę dyni pokrojonej w kostkę, wymieszać i gotować pod przykryciem przez ok. 10 minut. Dodać pokrojone na plasterki grzyby, wymieszać i gotować przez ok. 5 min. Dodać posiekaną natkę pietruszki. Śmietankę wymieszać z 4 łyżkami zimnej wody, 4 łyżkami wywaru z gulaszu. Mieszanekę wlać do gulaszu, wymieszać i na wolnym ogniu gotować przez ok. 3 min.

### Ciasto z dyni z musem dyniowym i bitą śmietaną

**Ciasto:** 400 g obranej dyni suchej, 4 jajka, ½ szklanki oleju, ½ szklanki cukru, 3 szklanki mąki pszennej, ½ szklanki jogurtu naturalnego, 1 łyżeczka cynamonu, 2 łyżeczki proszku do pieczenia, szczypta soli.

**Wykonanie:** dynię zetrzeć na tarce o bardzo drobnych oczkach. Powinna



być sucha. Jeśli cieknie należy odcisnąć ją na sicie. Jajka włożyć do blendera, dodać jogurt, olej, sól, cynamon i cukier. Miksować aż masa będzie dobrze natleniona! Do miski wsypać mąkę, wymieszaną z proszkiem do pieczenia, dodać dynię i płynne składniki. Szybko wymieszać. Ciasto powinno być dość zwarte, jeśli jest zbyt rzadkie należy dodać jeszcze mąki. Przebrać do blaszki wysmarowanej masłem i wysypanej mąką. Piec ok. 60–70 min. w piekarniku rozgrzanym do 180°C, tak do suchego patyczka.

**Mus dyniowy:** dynia 1 kg, trochę kwasku cytrynowego, 2 galaretki pomarańczowe, 0,5 szklanki cukru.

**Bitą śmietaną:** 0,5 l śmietany kremówki, 2 łyżeczki żelatyny rozpuszczonej w niewielkiej ilości wody, ⅓ szklanki cukru pudru.

Po upieczeniu przekroić na pół. Przełożyć musem dyniowym. Następnie wylać na ciasto bitą śmietaną. Udekorować według uznania.

### Dyniowy sernik na Halloween

Spód: 200 g masła, 200 g gorzkiej czekolady (60–70% kakao) dobrej jakości, 3 jajka, 1 szklanka cukru trzcinowego, 135 g mąki pszennej, szczypta soli, cukier waniliowy lub ekstrakt z wanilii, opcjonalnie: ½ szklanki posiekanych orzechów włoskich.

**Wykonanie:** piekarnik nagrzać do 160°C (bez termoobiegu). Dno formy

o średnicy 26 cm wyłożyć papierem do pieczenia, zapiec. Masło pokroić na kawałeczki, włożyć do rondelka i na małym ogniu roztopić mieszając. Gdy masło będzie w połowie roztopione dodać połamane na kosteczki czekoladę, mieszając od czasu do czasu roztopić czekoladę razem z masłem nie podgrzewając za bardzo masy. W oddzielnej misce zmiksować jajka z cukrem oraz wanilią. Dodać do nich roztopioną masę czekoladową i zmiksować na jednolitą masę. Dodać mąkę, sól i zmiksować do połączenia się składników. Wyłożyć do przygotowanej blaszki, wyrównać powierzchnię, posypać posiekanymi orzechami, jeśli ich używamy. Wstawić do piekarni-

ka. Piec przez 25 min.

**Masa serowa:** 350 g upieczonej dyni, 1 kg zmielonego twarogu, 250 g serka mascarpone lub 1 szklanka śmietany kremówki, 200 g cukru, drobno starta skórka z 1 pomarańczy, 1 cukier waniliowy, 2 łyżki mąki ziemniaczanej, 1 budyń waniliowy, 4 jajka.

**Wykonanie:** dynię upiec i odmierzyć potrzebną ilość, dokładnie zmiksować. Dodać drobno startą skórkę z pomarańczy i wymieszać. Zmiksować ze zmielonym twarogiem i serkiem mascarpone lub śmietaną. Dodać cukier, cukier waniliowy, mąkę ziemniaczaną, budyń oraz jajka (białka ubić na sztywną pianę) i ponownie zmiksować na jednolitą masę. Masę serową wyłożyć na upieczony spód i wstawić do piekarnika nagrzanego do 180°C. Piec przez ok. 60 minut. Wyjąć, ostudzić. Po ostudzeniu zdjąć obręcz i schłodzić w lodówce.

**Krem na wierzch sernika:** 200 ml śmietany kremówki (36%), brązowy barwnik spożywczy.

Kremówkę ubić na sztywno, wymieszać z barwnikiem. Schłodzić w lodówce. Po tym czasie krem przełożyć do rękawa cukierniczego w kształcie gwiazdki, wyciskać dekoracyjnie na sernik. Podawać schłodzony (można udekorować karmelizowaną dynią).

Przepisy i fot.: Magdalena Włodarska-Kasiuk, Kujawsko-Pomorski Ośrodek Doradztwa Rolniczego

## Konkurs fotograficzny „My i zwierzęta” II etap



Nasz konkurs dobiega końca. W następnym numerze nastąpi jego podsumowanie. Poniżej prezentujemy zdjęcia nadesłane na nasz konkurs.



Na zdjęciu klacz Kiri wraz z opiekunką Justyną. Autorką nadesłanego zdjęcia jest Weronika Treichel z Chojnic.



Na zdjęciu Olga Zaparuszewska z Guzłina w gminie Brześć Kujawski i kot Jasiek, zdjęcie wykonała Zofia Zaparuszewska.



Wspomnienie dzieciństwa – na zdjęciu po prawej Karolina i Mikołaj Kowalscy. Fot. nadesłała Katarzyna Kowalska z Brąchnowa gm. Łubianka.



Na zdjęciu Józef Zaparuszewski z rarogiem górskim Isztarem. Fot. Olga Zaparuszewska





Zdjęcie po lewej pt. „Przyjaźń” **Kamila Marat** z kotkiem i „Wakacyjny przyjaciel” **Kamila** z psem rasy bernardyn. Fot. **Ewa Marat** ze Skierniewic.



Na zdjęciach **Maja Siuber** z Mikanowa w gminie Lubanie poznaje świat zwierząt z konikiem oraz koziołkiem. Zdjęcia przesłała **Paulina Siuber**.



Na zdjęciach **Marzena Luda** i jej córka **Zuzia** z Zaborowa w gm. Górzno w towarzystwie psa i kotka. Zdjęcia nadesłała **Marzena Luda**.



# WIEŚ

## KUJAWSKO-POMORSKA

miesięcznik wydawany od 2001 roku

### Zaprenumeruj nasz miesięcznik

Prenumerata na 2017 rok to tylko 36 zł za 12 numerów z dostawą do domu przez listonosza.

Miesięcznik można zaprenumerować:

- u swojego doradcy,
- u listonosza,
- w każdym

Powiatowym Zespole Doradztwa Rolniczego,  
– bądź bezpośrednio w redakcji pod numerem telefonu (54) 255 06 05.



# Zaprenumeruj już dziś!





Tworząc chemię,  
napędzamy  
przyszłość

Zapytaj o najwyższej jakości  
ofertę ANWIL w punktach  
dealerskich w całej Polsce.



Saletra amonowa

CANWIL z magnezem

CANWIL z siarką